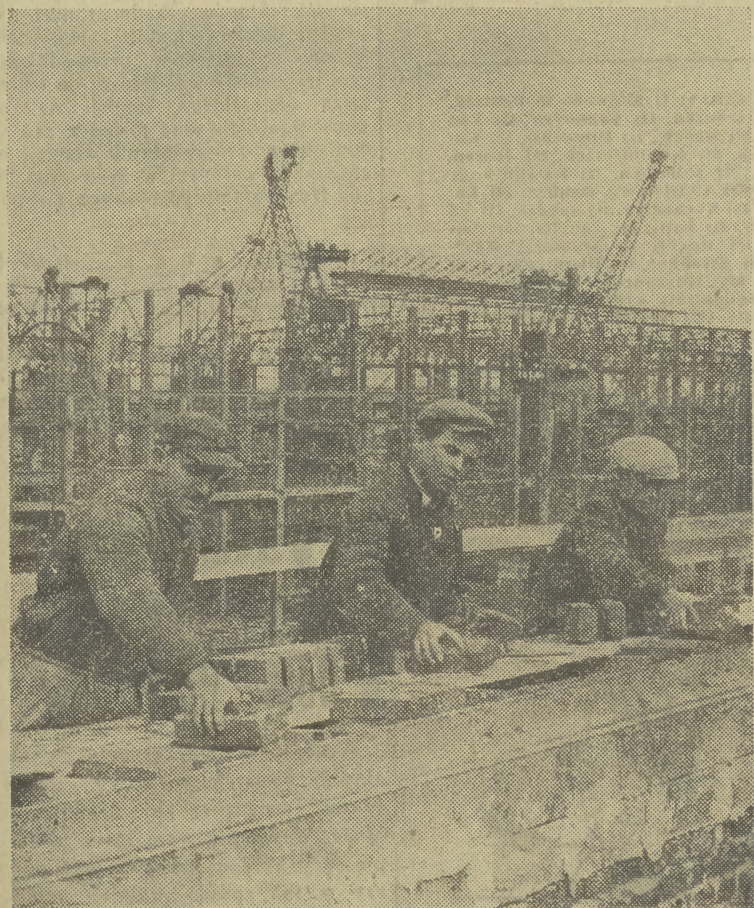


GAZETA KRAKOWSKIE

Rok V Kraków

Czwartek, 1 maja 1952 r. Nr 104



Stanisław Wygodzki

Kantata Pierwszomajowa

(Fragment)

VIII

P.eśń wolności

Sztandar czerwony wzniesmy wysoko,
wyżej nad domy miast.
Jeśli jest niebo strome jak okop,
sztandar zatknijmy wśród gwiazd.
Nic nie powstrzyma, nikt się nie oprze
burzy, gdy rodzi się gniew,
my poprzez ziemię wzdłuż i na poprzek
wrogom na przekór i wbrew.

My nie upiory — nie ma upiorów,
z krzywdy wyzwolił się człek.
Noc odmienimy i dzienną porę,
życie zmienimy i wiek.
Chwała swobodzie, sława zwycięstwu,
ciszy dla tego, co padł,
z pracy i walki rodzi się męstwo,
pokój i piękny świat.

Naprzód, majowa, pierwszomajowa
pieśni czerwona, pieśni czerwona,
wezmą te strofy, podchwycą słowa
Wrocław okrzepły, Gdynia zamglona,
Łódź do Szczecina, ten da Warszawie
pieśń o wolności, pracy i sławie,
pobiegnie morzem, runie w Podhale,
na strony świata dalej i dalej,
pierwszomajowa, pierwszomajowa,
pierwszomajowa pieśń.

Rys. Szymon Kobylński.

1 MAJA

KIEDYS próbowali udawać sofistów, przy pomocy najrozmaitszych sztuczek matematycznych, że $2 = 3$. Oczywiście w dowodzie krył się błąd. A tymczasem nie-uczonego w sofistyce górnik śląski udowodnił i to bezbłędnie, że $2 = 6$. Błaż wykonał 6-latkę w dwa lata i 2 miesiące.

Błaż nie jest sztukmistrzem. Jest żarliwym patriotą i ma prawdziwie socjalistyczny stosunek do pracy. Ma takich ludzi coraz więcej. Dumnie czerwienią się szarfy przodowników pracy w pierwszomajowym pochodzie.

Na kalendarzu 1 maja 1952. A niejednemu z naszych współtowarzyszów na dzisiejszej, radosnej manifestacji, święci już maj 1953, 1954. Wyprowadzili czas, bo taka gorąca w nich pasja życia, bo tak bardzo pragną szczęścia dla całego narodu i pragnienia swej rzeczywistości, czynnem własnej pracy. Święto Pracy dzięki takim jak oni stało się dla nas świętem triumfów i zwycięstw.

Zwycięsko brzmią meldunki o podjęciu zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja, przez milion 800 tys. robotników i inteligentów, oraz przez 20 tys. gromad wiejskich.

Zwycięsko pną się w górę kolumny nowych fabryk. Radośnie dzwiedzą fabryczne syreny na rozpoczęcie pracy, która oznacza pokój i socjalizm. Potężny jest głos młotów pneumatycznych, głąbiących żelazo dla pokoju. Dumnie rozlega się pieśń wyzwolenie-go narodu.

Naród polski przekształca ojczyznę z kraju zacofania i bezbronności w kraj przodującej techniki i socjalistycznej siły. Ta siła to Nowa Huta i Nowe Tychy, Żerań i Wizów, Kędzierzyn i Częstochowa, Lublin i Gorzów, to Warszawa.

Nowe miasta i ośrodki przemysłowe, nowe życie i nowi radosni ludzie — oto co się kryje w treści pozornie suchych liczb, które informują, że:

Trzej wicepremierzy Rządów RP, CSR i NRD witają Wyścig Pokoju słowami przyjaźni i braterstwa

WICEPREMIERZY trzech rządów: Hilary Chelchowski — wicepremier Rządu RP, Zdeněk Fierlinger — wicepremier Rządu CSR i Walter Ulbricht — wicepremier Rządu NRD zamieszcili w dzisiejszej „Trybunie Ludu” oświadczenia w związku z Wyścigiem Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, będącym potężną manifestacją przyjaźni i braterstwa narodów. Oświadczyli oni m. in.:

Wicepremier H. Chelchowski

Wzdłuż trasy Wyścigu w Polsce, Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Czechosłowacji — zgromadzą się miliony ludzi. Wyjdą oni na ulice miast i wsi, by manifestować na rzecz międzynarodowej solidarności postępowego sportu, na rzecz przyjaźni między narodami, na rzecz zjednoczenia demokratycznych i pokój miłujących Niemiec — gwarancji pokoju w Europie, na rzecz trwałego pokoju światowego, o który narody walczą pod przewodnictwem Wielkiego Józefa Stalina.

Wicepremier Z. Fierlinger

Myśl Wyścigu zapala serca tysięcy i milionów. Wyścig sam staje się potężną międzynarodową manifestacją na rzecz pokoju, na rzecz braterskiego współzycia narodów całego świata, przeciw wszystkim podżegaczom wojennym. Wyścig będzie też dalszym krokiem do tego, aby urzeczywistniły się słowa towarzysza Stalina:

„Pokoje zostanie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Wicepremier W. Ulbricht

Możliwe jest, że już w przyszłym roku Wyścig Pokoju będzie mógł przebiegać nie tylko przez część Niemiec, ale przez całe Niemcy. W ten sposób Wyścig Pokoju umacnia wole wszystkich demokratycznych i miłujących pokój sił Niemiec, które walczą o pokojowe zjednoczenie Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego na podstawie propozycji rządu radzieckiego.

TRYBUNA Ludu zamieszcza również serdeczne pozdrowienia dla uczestników Wyścigu Pokoju od redakcji „Rudeho Prava” — centralnego organu KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji oraz redakcji „Neues Deutschland” — centralnego organu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

„W roku bieżącym powiększymy produkcję naszego przemysłu o 22,3 proc., dzięki czemu przekroczymy przedwojenny poziom produkcji przedwzrostowej o 230 proc. „a w przeliczeniu na jednego mieszkańca Polski prawie 4,5-krotnie. Zadaniem tego roku jest powiększenie produkcji rolnej o przeszło 8 procent. W tym roku oddanych zostanie ludzkom pracy 118 tys. 120 mieszkańcy.”

NASZA siła to świadomość celu i znajomość drogi, która do tego celu niezawodnie prowadzi. Cel — socjalizm i pokój. Droga — walka z wrogiem klasowym. Drogowskaz — nauka marksizmu-leninizmu i doświadczenia pierwszego kraju, który socjalizm zbudował. Przewodnik na drodze socjalistycznego budownictwa — Polska Zjednoczona. Partia Robotnicza i jej przewodniczący Bolesław Bierut.

Zróżdłem naszej siły jest przyjaźń bratnich narodów radzieckich. Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy urządzenia dla ponad 40 kluczowych obiektów naszego budownictwa socjalistycznego, otrzymujemy wspaniały dar przyjaźni — Pałac Kultury i Nauki, który stanie się ośrodkiem naukowej myśli socjalistycznej, promieniującej na cały kraj.

ALE gdy z radością i ze wzruszeniem oglądasz czytelniku fotografie makiety pięknego Pałacu Kultury, kiedy cieszysz się myślą, jak za niespełna trzy lata będziesz zwiadał monumentalną budowlę, nie zapominaj, że kilkanaście tysięcy kilometrów stąd, twój śmiertelny wróg — barbarzyński imperializm amerykański zatrąwa ludność Korei i Chin „kulturami” bakterii dżumy i cholery. Nie zapominaj, że w Niemczech zachodnich ten sam imperializm zbroi neohitlerowski Wehrmacht, wyposażony w starohitlerowski program „Drang nach Osten”. Nie zapominaj, że na twojej własnej ziemi działa również wróg, sabotażysta, szpieg — Imperialistyczny agent.

Świadomość i trzeźwa ocena niebezpieczeństwa jakie niesie światu Imperialistyczny wróg, nie obojętniają narodu polskiego. Przeciwnie. Mobilizuje nas do jeszcze intensywniejszego przełamywania trudności, które towarzyszą każdej budowie, do jeszcze większych wysiłków w budowie socjalistycznego ustroju. Sprawia, że z tym większą energią budując potęgę socjalistycznej Polski przyczyniamy się do wzmocnienia światowego obozu pokoju, który stanowi już dziś siłę niezwykłą.

600 MILIONÓW podpisów złożyły narody świata pod apelem Światowej Rady Pokoju. 600 milionów dorosłych ludzi powiedziało podpalaczom świata — NIE.

Na jednej trzeciej kuli ziemskiej mieszka miliard wolnych ludzi, a 200 milionów wśród nich to ludzie radzieckie, budujący komunizm — świat, w którym nigdy nie będzie wojen.

Na całej kuli ziemskiej, tak jak my w pochodzie pierwszomajowym maszerują dziś miliony, manifestując pod czerwonymi sztandarami na rzecz idei pokoju i socjalizmu. Idei zwycięskiej, bo najbardziej ze wszystkich sprawiedliwej. Idei, której przewodniczą geniusz ludzkości — Józef Stalin.

1 MAJA 1952 jest manifestacją pogłębiającą się z roku na rok jedności narodu polskiego budującego socjalizm — siłę i szczęście swojej Ojczyzny.

1 Maja 1952 r. jest manifestacją wspaniałych zwycięstw narodu, który w twórczym wysiłku partyjnych i bezpartyjnych, zespolonych miłością kraju ojczyznę, umiłowaniem pokoju między narodami i sprawiedliwością społecznej buduje zgręby socjalizmu.

U CZESTNICY Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga w karykaturze Juliana Żebrowskiego.

Od lewej: Hadasik — Polska, Garnier — FSGT, Dimow — Bulgaria, Vesely — Czechosłowacja, Królak — Polska, Sandru — Rumunia, Seliga — Polonia Fr., Szabo — Węgry, Trefflich — NRD, Gaede — NRD, Jarzabek — Polska, Deutsch — Austria, Donker — Holandia, Haaga — Finlandia, Towett — Anglia i Puklicky — Czechosłowacja.

ANGLIA: 1) Wood, 2) Seel, 3) Scales, 4) Jowett, 5) Steel, 6) Greenfield. AUSTRIA: 7) Siltzwohl, 8) Deutsch, 9) Weissenbacher, 10) Karlik, 11) Cerkownik, 12) Skrzyny. BELGIA: 13) Verschuren, 14) Vanhove, 15) Van Loveren, 16) Raymond, 17) Bauwens, 18) Verhelst. BULGARIA: 19) Bobczew, 20) Kocew, 21) Dimitrow, 22) Kowlew, 23) Dimow, 24) Krestew. DANIA: 25) Roepke, 26) Pedersen, 27) Hansen, 28) Kristoffersen, 29) Jensen, 30) Falkboil. FINLANDIA: 31) Niemi, 32) Haaga, 33) Kassila V., 34) Punkkinen, 35) Salminen, 36) Kassila O. FRANCJA: 37) Garnier, 38) Laurent, 39) Jonet, 40) Audemard, 41) Favier. HOLANDIA: 42) Donker, 43) La Groux, 44) Remkes, 45) De Groot, 46) Van Ingen, 47) Van Neerden. RUMUNIA: 48) Nordhian, 49) Sandru, 50) Nu, 51) Dumitrescu, 52) Maxim, 53) Chelcomban. TRIEST: 54) Donadel, 55) Bordoni, 56) Sottli, 57) Zanolli, 58) Nallich, 59) Zorzenon, 60) WEGRY: 61) Vilda, 62) Sere, 63) Kucsera, 64) Dominian, 65) Mayer, 66) Szabo, 67) WLOCHY: 68) Perotti, 69) Gallotta, 70) Parisini, 71) Ferri, 72) Federici. NRD: 73) Kirchhof, 74) Gleinig, 75) Dinter, 76) Schur, 77) Trefflich, 78) Gaede. CSR: 79) Vesely, 80) Nesl, 81) Svoboda, 82) Knezourek, 83) Skorzeza, 84) Puklicky. POLONIA FRANCUSKA: 85) Stabiewski, 86) Kuźniński, 87) Seliga, 88) Kruszynski, 89) Lipka. POLSKA: 90) Hadasik, 91) Jarzabek, 92) Klabinski, 93) Królak, 94) Wrzesiński, 95) Wójcik. ALBANIA: 96) Angheli — OTO NUMERY UCZESTNIKÓW WYŚCIGU POKOJU.

ANGLIA: 1) Wood, 2) Seel, 3) Scales, 4) Jowett, 5) Steel, 6) Greenfield. AUSTRIA: 7) Siltzwohl, 8) Deutsch, 9) Weissenbacher, 10) Karlik, 11) Cerkownik, 12) Skrzyny. BELGIA: 13) Verschuren, 14) Vanhove, 15) Van Loveren, 16) Raymond, 17) Bauwens, 18) Verhelst. BULGARIA: 19) Bobczew, 20) Kocew, 21) Dimitrow, 22) Kowlew, 23) Dimow, 24) Krestew. DANIA: 25) Roepke, 26) Pedersen, 27) Hansen, 28) Kristoffersen, 29) Jensen, 30) Falkboil. FINLANDIA: 31) Niemi, 32) Haaga, 33) Kassila V., 34) Punkkinen, 35) Salminen, 36) Kassila O. FRANCJA: 37) Garnier, 38) Laurent, 39) Jonet, 40) Audemard, 41) Favier. HOLANDIA: 42) Donker, 43) La Groux, 44) Remkes, 45) De Groot, 46) Van Ingen, 47) Van Neerden. RUMUNIA: 48) Nordhian, 49) Sandru, 50) Nu, 51) Dumitrescu, 52) Maxim, 53) Chelcomban. TRIEST: 54) Donadel, 55) Bordoni, 56) Sottli, 57) Zanolli, 58) Nallich, 59) Zorzenon, 60) WEGRY: 61) Vilda, 62) Sere, 63) Kucsera, 64) Dominian, 65) Mayer, 66) Szabo, 67) WLOCHY: 68) Perotti, 69) Gallotta, 70) Parisini, 71) Ferri, 72) Federici. NRD: 73) Kirchhof, 74) Gleinig, 75) Dinter, 76) Schur, 77) Trefflich, 78) Gaede. CSR: 79) Vesely, 80) Nesl, 81) Svoboda, 82) Knezourek, 83) Skorzeza, 84) Puklicky. POLONIA FRANCUSKA: 85) Stabiewski, 86) Kuźniński, 87) Seliga, 88) Kruszynski, 89) Lipka. POLSKA: 90) Hadasik, 91) Jarzabek, 92) Klabinski, 93) Królak, 94) Wrzesiński, 95) Wójcik. ALBANIA: 96) Angheli — OTO NUMERY UCZESTNIKÓW WYŚCIGU POKOJU.

ANGLIA: 1) Wood, 2) Seel, 3) Scales, 4) Jowett, 5) Steel, 6) Greenfield. AUSTRIA: 7) Siltzwohl, 8) Deutsch, 9) Weissenbacher, 10) Karlik, 11) Cerkownik, 12) Skrzyny. BELGIA: 13) Verschuren, 14) Vanhove, 15) Van Loveren, 16) Raymond, 17) Bauwens, 18) Verhelst. BULGARIA: 19) Bobczew, 20) Kocew, 21) Dimitrow, 22) Kowlew, 23) Dimow, 24) Krestew. DANIA: 25) Roepke, 26) Pedersen, 27) Hansen, 28) Kristoffersen, 29) Jensen, 30) Falkboil. FINLANDIA: 31) Niemi, 32) Haaga, 33) Kassila V., 34) Punkkinen, 35) Salminen, 36) Kassila O. FRANCJA: 37) Garnier, 38) Laurent, 39) Jonet, 40) Audemard, 41) Favier. HOLANDIA: 42) Donker, 43) La Groux, 44) Remkes, 45) De Groot, 46) Van Ingen, 47) Van Neerden. RUMUNIA: 48) Nordhian, 49) Sandru, 50) Nu, 51) Dumitrescu, 52) Maxim, 53) Chelcomban. TRIEST: 54) Donadel, 55) Bordoni, 56) Sottli, 57) Zanolli, 58) Nallich, 59) Zorzenon, 60) WEGRY: 61) Vilda, 62) Sere, 63) Kucsera, 64) Dominian, 65) Mayer, 66) Szabo, 67) WLOCHY: 68) Perotti, 69) Gallotta, 70) Parisini, 71) Ferri, 72) Federici. NRD: 73) Kirchhof, 74) Gleinig, 75) Dinter, 76) Schur, 77) Trefflich, 78) Gaede. CSR: 79) Vesely, 80) Nesl, 81) Svoboda, 82) Knezourek, 83) Skorzeza, 84) Puklicky. POLONIA FRANCUSKA: 85) Stabiewski, 86) Kuźniński, 87) Seliga, 88) Kruszynski, 89) Lipka. POLSKA: 90) Hadasik, 91) Jarzabek, 92) Klabinski, 93) Królak, 94) Wrzesiński, 95) Wójcik. ALBANIA: 96) Angheli — OTO NUMERY UCZESTNIKÓW WYŚCIGU POKOJU.

ANGLIA: 1) Wood, 2) Seel, 3) Scales, 4) Jowett, 5) Steel, 6) Greenfield. AUSTRIA: 7) Siltzwohl, 8) Deutsch, 9) Weissenbacher, 10) Karlik, 11) Cerkownik, 12) Skrzyny. BELGIA: 13) Verschuren, 14) Vanhove, 15) Van Loveren, 16) Raymond, 17) Bauwens, 18) Verhelst. BULGARIA: 19) Bobczew, 20) Kocew, 21) Dimitrow, 22) Kowlew, 23) Dimow, 24) Krestew. DANIA: 25) Roepke, 26) Pedersen, 27) Hansen, 28) Kristoffersen, 29) Jensen, 30) Falkboil. FINLANDIA: 31) Niemi, 32) Haaga, 33) Kassila V., 34) Punkkinen, 35) Salminen, 36) Kassila O. FRANCJA: 37) Garnier, 38) Laurent, 39) Jonet, 40) Audemard, 41) Favier. HOLANDIA: 42) Donker, 43) La Groux, 44) Remkes, 45) De Groot, 46) Van Ingen, 47) Van Neerden. RUMUNIA: 48) Nordhian, 49) Sandru, 50) Nu, 51) Dumitrescu, 52) Maxim, 53) Chelcomban. TRIEST: 54) Donadel, 55) Bordoni, 56) Sottli, 57) Zanolli, 58) Nallich, 59) Zorzenon, 60) WEGRY: 61) Vilda, 62) Sere, 63) Kucsera, 64) Dominian, 65) Mayer, 66) Szabo, 67) WLOCHY: 68) Perotti, 69) Gallotta, 70) Parisini, 71) Ferri, 72) Federici. NRD: 73) Kirchhof, 74) Gleinig, 75) Dinter, 76) Schur, 77) Trefflich, 78) Gaede. CSR: 79) Vesely, 80) Nesl, 81) Svoboda, 82) Knezourek, 83) Skorzeza, 84) Puklicky. POLONIA FRANCUSKA: 85) Stabiewski, 86) Kuźniński, 87) Seliga, 88) Kruszynski, 89) Lipka. POLSKA: 90) Hadasik, 91) Jarzabek, 92) Klabinski, 93) Królak, 94) Wrzesiński, 95) Wójcik. ALBANIA: 96) Angheli — OTO NUMERY UCZESTNIKÓW WYŚCIGU POKOJU.

ANGLIA: 1) Wood, 2) Seel, 3) Scales, 4) Jowett, 5) Steel, 6) Greenfield. AUSTRIA: 7) Siltzwohl, 8) Deutsch, 9) Weissenbacher, 10) Karlik, 11) Cerkownik, 12) Skrzyny. BELGIA: 13) Verschuren, 14) Vanhove, 15) Van Loveren, 16) Raymond, 17) Bauwens, 18) Verhelst. BULGARIA: 19) Bobczew, 20) Kocew, 21) Dimitrow, 22) Kowlew, 23) Dimow, 24) Krestew. DANIA: 25) Roepke, 26) Pedersen, 27) Hansen, 28) Kristoffersen, 29) Jensen, 30) Falkboil. FINLANDIA: 31) Niemi, 32) Haaga, 33) Kassila V., 34) Punkkinen, 35) Salminen, 36) Kassila O. FRANCJA: 37) Garnier, 38) Laurent, 39) Jonet, 40) Audemard, 41) Favier. HOLANDIA: 42) Donker, 43) La Groux, 44) Remkes, 45) De Groot, 46) Van Ingen, 47) Van Neerden. RUMUNIA: 48) Nordhian, 49) Sandru, 50) Nu, 51) Dumitrescu, 52) Maxim, 53) Chelcomban. TRIEST: 54) Donadel, 55) Bordoni, 56) Sottli, 57) Zanolli, 58) Nallich, 59) Zorzenon, 60) WEGRY: 61) Vilda, 62) Sere, 63) Kucsera, 64) Dominian, 65) Mayer, 66) Szabo, 67) WLOCHY: 68) Perotti, 69) Gallotta, 70) Parisini, 71) Ferri, 72) Federici. NRD: 73) Kirchhof, 74) Gleinig, 75) Dinter, 76) Schur, 77) Trefflich, 78) Gaede. CSR: 79) Vesely, 80) Nesl, 81) Svoboda, 82) Knezourek, 83) Skorzeza, 84) Puklicky. POLONIA FRANCUSKA: 85) Stabiewski, 86) Kuźniński, 87) Seliga, 88) Kruszynski, 89) Lipka. POLSKA: 90) Hadasik, 91) Jarzabek, 92) Klabinski, 93) Królak, 94) Wrzesiński, 95) Wójcik. ALBANIA: 96) Angheli — OTO NUMERY UCZESTNIKÓW WYŚCIGU POKOJU.

ANGLIA: 1) Wood, 2) Seel, 3) Scales, 4) Jowett, 5) Steel, 6) Greenfield. AUSTRIA: 7) Siltzwohl, 8) Deutsch, 9) Weissenbacher, 10) Karlik, 11) Cerkownik, 12) Skrzyny. BELGIA: 13) Verschuren, 14) Vanhove, 15) Van Loveren, 16) Raymond, 17) Bauwens, 18) Verhelst. BULGARIA: 19) Bobczew, 20) Kocew, 21) Dimitrow, 22) Kowlew, 23) Dimow, 24) Krestew. DANIA: 25) Roepke, 26) Pedersen, 27) Hansen, 28) Kristoffersen, 29) Jensen, 30) Falkboil. FINLANDIA: 31) Niemi, 32) Haaga, 33) Kassila V., 34) Punkkinen, 35) Salminen, 36) Kassila O. FRANCJA: 37) Garnier, 38) Laurent, 39) Jonet, 40) Audemard, 41) Favier. HOLANDIA: 42) Donker, 43) La Groux, 44) Remkes, 45) De Groot, 46) Van Ingen, 47) Van Neerden. RUMUNIA: 48) Nordhian, 49) Sandru, 50) Nu, 51) Dumitrescu, 52) Maxim, 53) Chelcomban. TRIEST: 54) Donadel, 55) Bordoni, 56) Sottli, 57) Zanolli, 58) Nallich, 59) Zorzenon, 60) WEGRY: 61) Vilda, 62) Sere, 63) Kucsera, 64) Dominian, 65) Mayer, 66) Szabo, 67) WLOCHY: 68) Perotti, 69) Gallotta, 70) Parisini, 71) Ferri, 72) Federici. NRD: 73) Kirchhof, 74) Gleinig, 75) Dinter, 76) Schur, 77) Trefflich, 78) Gaede. CSR: 79) Vesely, 80) Nesl, 81) Svoboda, 82) Knezourek, 83) Skorzeza, 84) Puklicky. POLONIA FRANCUSKA: 85) Stabiewski, 86) Kuźniński, 87) Seliga, 88) Kruszynski, 89) Lipka. POLSKA: 90) Hadasik, 91) Jarzabek, 92) Klabinski, 93) Królak, 94) Wrzesiński, 95) Wójcik. ALBANIA: 96) Angheli — OTO NUMERY UCZESTNIKÓW WYŚCIGU POKOJU.

ANGLIA: 1) Wood, 2) Seel, 3) Scales, 4) Jowett, 5) Steel, 6) Greenfield. AUSTRIA: 7) Siltzwohl, 8) Deutsch, 9) Weissenbacher, 10) Karlik, 11) Cerkownik, 12) Skrzyny. BELGIA: 13) Verschuren, 14) Vanhove, 15) Van Loveren, 16) Raymond, 17) Bauwens, 18) Verhelst. BULGARIA: 19) Bobczew, 20) Kocew, 21) Dimitrow, 22) Kowlew, 23) Dimow, 24) Krestew. DANIA: 25) Roepke, 26) Pedersen, 27) Hansen, 28) Kristoffersen, 29) Jensen, 30) Falkboil. FINLANDIA: 31) Niemi, 32) Haaga, 33) Kassila V., 34) Punkkinen, 35) Salminen, 36) Kassila O. FRANCJA: 37) Garnier, 38) Laurent, 39) Jonet, 40) Audemard, 41) Favier. HOLANDIA: 42) Donker, 43) La Groux, 44) Remkes, 45) De Groot, 46) Van Ingen, 47) Van Neerden. RUMUNIA: 48) Nordhian, 49) Sandru, 50) Nu, 51) Dumitrescu, 52) Maxim, 53) Chelcomban. TRIEST: 54) Donadel, 55) Bordoni, 56) Sottli, 57) Zanolli, 58) Nallich, 59) Zorzenon, 60) WEGRY: 61) Vilda, 62) Sere, 63) Kucsera, 64) Dominian, 65) Mayer, 66) Szabo, 67) WLOCHY: 68) Perotti, 69) Gallotta, 70) Parisini, 71) Ferri, 72) Federici. NRD: 73) Kirchhof, 74) Gleinig, 75) Dinter, 76) Schur, 77) Trefflich, 78) Gaede. CSR: 79) Vesely, 80) Nesl, 81) Svoboda, 82) Knezourek, 83) Skorzeza, 84) Puklicky. POLONIA FRANCUSKA: 85) Stabiewski, 86) Kuźniński, 87) Seliga, 88) Kruszynski, 89) Lipka. POLSKA: 90) Hadasik, 91) Jarzabek, 92) Klabinski, 93) Królak, 94) Wrzesiński, 95) Wójcik. ALBANIA: 96) Angheli — OTO NUMERY UCZESTNIKÓW WYŚCIGU POKOJU.

ANGLIA: 1) Wood, 2) Seel, 3) Scales, 4) Jowett, 5) Steel, 6) Greenfield. AUSTRIA: 7) Siltzwohl, 8) Deutsch, 9) Weissenbacher, 10) Karlik, 11) Cerkownik, 12) Skrzyny. BELGIA: 13) Verschuren, 14) Vanhove, 15) Van Loveren, 16) Raymond, 17) Bauwens, 18) Verhelst. BULGARIA: 19) Bobczew, 20) Kocew, 21) Dimitrow, 22) Kowlew, 23) Dimow, 24) Krestew. DANIA: 25) Roepke, 26) Pedersen, 27) Hansen, 28) Kristoffersen, 29) Jensen, 30) Falkboil. FINLANDIA: 31) Niemi, 32) Haaga, 33) Kassila V., 34) Punkkinen, 35) Salminen, 36) Kassila O. FRANCJA: 37) Garnier, 38) Laurent, 39) Jonet, 40) Audemard, 41) Favier. HOLANDIA: 42) Donker, 43) La Groux, 44) Remkes, 45) De Groot, 46) Van Ingen, 47) Van Neerden. RUMUNIA: 48) Nordhian, 49) Sandru, 50) Nu, 51) Dumitrescu, 52) Maxim, 53) Chelcomban. TRIEST: 54) Donadel, 55) Bordoni, 56) Sottli, 57) Zanolli, 58) Nallich, 59) Zorzenon, 60) WEGRY: 61) Vilda, 62) Sere, 63) Kucsera, 64) Dominian, 65) Mayer, 66) Szabo, 67) WLOCHY: 68) Perotti, 69) Gallotta, 70) Parisini, 71) Ferri, 72) Federici. NRD: 73) Kirchhof, 74) Gleinig, 75) Dinter, 76) Schur, 77) Trefflich, 78) Gaede. CSR: 79) Vesely, 80) Nesl, 81) Svoboda, 82) Knezourek, 83) Skorzeza, 84) Puklicky. POLONIA FRANCUSKA: 85) Stabiewski, 86) Kuźniński, 87) Seliga, 88) Kruszynski, 89) Lipka. POLSKA: 90) Hadasik, 91) Jarzabek, 92) Klabinski, 93) Królak, 94) Wrzesiński, 95) Wójcik. ALBANIA: 96) Angheli — OTO NUMERY UCZESTNIKÓW WYŚCIGU POKOJU.

ANGLIA: 1) Wood, 2) Seel, 3) Scales, 4) Jowett, 5) Steel, 6) Greenfield. AUSTRIA: 7) Siltzwohl, 8) Deutsch, 9) Weissenbacher, 10) Karlik, 11) Cerkownik, 12) Skrzyny. BELGIA: 13) Verschuren, 14) Vanhove, 15) Van Loveren, 16) Raymond, 17) Bauwens, 18) Verhelst. BULGARIA: 19) Bobczew, 20) Kocew, 21) Dimitrow, 22) Kowlew, 23) Dimow, 24) Krestew. DANIA: 25) Roepke, 26) Pedersen, 27) Hansen, 28) Kristoffersen, 29) Jensen, 30) Falkboil. FINLANDIA: 31) Niemi, 32) Haaga, 33) Kassila V., 34) Punkkinen, 35) Salminen, 36) Kassila O. FRANCJA: 37) Garnier, 38) Laurent, 39) Jonet, 40) Audemard, 41) Favier. HOLANDIA: 42) Donker, 43) La Groux, 44) Remkes, 45) De Groot, 46) Van Ingen, 47) Van Neerden. RUMUNIA: 48) Nordhian, 49) Sandru, 50) Nu, 51) Dumitrescu, 52) Maxim, 53) Chelcomban. TRIEST: 54) Donadel, 55) Bordoni, 56) Sottli, 57) Zanolli, 58) Nallich, 59) Zorzenon, 60) WEGRY: 61) Vilda, 62) Sere, 63) Kucsera, 64) Dominian, 65) Mayer, 66) Szabo, 67) WLOCHY: 68) Perotti, 69) Gallotta, 70) Parisini, 71) Ferri, 72) Federici. NRD: 73) Kirchhof, 74) Gleinig, 75) Dinter, 76) Schur, 77) Trefflich, 78) Gaede. CSR: 79) Vesely, 80) Nesl, 81) Svoboda, 82) Knezourek, 83) Skorzeza, 84) Puklicky. POLONIA FRANCUSKA: 85) Stabiewski, 86) Kuźniński, 87) Seliga, 88) Kruszynski, 89) Lipka. POLSKA: 90) Hadasik, 91) Jarzabek, 92) Klabinski, 93) Królak, 94) Wrzesiński, 95) Wójcik. ALBANIA: 96) Angheli — OTO NUMERY UCZESTNIKÓW WYŚCIGU POKOJU.

ANGLIA: 1) Wood, 2) Seel, 3) Scales, 4) Jowett, 5) Steel, 6) Greenfield. AUSTRIA: 7) Siltzwohl, 8) Deutsch, 9) Weissenbacher, 10) Karlik, 11) Cerkownik, 12) Skrzyny. BELGIA: 13) Verschuren, 14) Vanhove, 15) Van Loveren, 16) Raymond, 17) Bauwens, 18) Verhelst. BULGARIA: 19) Bobczew, 20) Kocew, 21) Dimitrow, 22) Kowlew, 23) Dimow, 24) Krestew. DANIA: 25) Roepke, 26) Pedersen, 27) Hansen, 28) Kristoffersen, 29) Jensen, 30) Falkboil. FINLANDIA: 31) Niemi, 32) Haaga, 33) Kassila V., 34) Punkkinen, 35) Salminen, 36) Kassila O. FRANCJA: 37) Garnier, 38) Laurent, 39) Jonet, 40) Audemard, 41) Favier. HOLANDIA: 42) Donker, 43) La Groux, 44) Remkes, 45) De Groot, 46) Van Ingen, 47) Van Neerden. RUMUNIA: 48) Nordhian, 49) Sandru, 50) Nu, 51) Dumitrescu, 52) Maxim, 53) Chelcomban. TRIEST: 54) Donadel, 55) Bordoni, 56) Sottli, 57) Zanolli, 58) Nallich, 59) Zorzenon, 60) WEGRY: 61) Vilda, 62) Sere, 63) Kucsera, 64) Dominian, 65) Mayer, 66) Szabo, 67) WLOCHY: 68) Perotti, 69) Gallotta, 70) Parisini, 71) Ferri, 72) Federici. NRD: 73) Kirchhof, 74) Gleinig, 75) Dinter, 76) Schur, 77) Trefflich, 78) Gaede. CSR: 79) Vesely, 80) Nesl, 81) Svoboda, 82) Knezourek, 83) Skorzeza, 84) Puklicky. POLONIA FRANCUSKA: 85) Stabiewski, 86) Kuźniński, 87) Seliga, 88) Kruszynski, 89) Lipka. POLSKA: 90) Hadasik, 91) Jarzabek, 92) Klabinski, 93) Królak, 94) Wrzesiński, 95) Wójcik. ALBANIA: 96) Angheli — OTO NUMERY UCZESTNIKÓW WYŚCIGU POKOJU.

ANGLIA: 1) Wood, 2) Seel, 3) Scales, 4) Jowett, 5) Steel, 6) Greenfield. AUSTRIA: 7) Siltzwohl, 8) Deutsch, 9) Weissenbacher, 10) Karlik, 11) Cerkownik, 12) Skrzyny. BELGIA: 13) Verschuren, 14) Vanhove, 15) Van Loveren, 16) Raymond, 17) Bauwens, 18) Verhelst. BULGARIA: 19) Bobczew, 20) Kocew, 21) Dimitrow, 22) Kowlew, 23) Dimow, 24) Krestew. DANIA: 25) Roepke, 26) Pedersen, 27) Hansen, 28) Kristoffersen, 29) Jensen, 30) Falkboil. FINLANDIA: 31) Niemi, 32) Haaga, 33) Kassila V., 34) Punkkinen, 35) Salminen, 36) Kassila O. FRANCJA: 37) Garnier, 38) Laurent, 39) Jonet, 40) Audemard, 41) Favier. HOLANDIA: 42) Donker, 43) La Groux, 44) Remkes, 45) De Groot, 46) Van Ingen, 47) Van Neerden. RUMUNIA: 48) Nordhian, 49) Sandru, 50) Nu, 51) Dumitrescu, 52) Maxim, 53) Chelcomban. TRIEST: 54) Donadel, 55) Bordoni, 56) Sottli, 57) Zanolli, 58) Nallich, 59) Zorzenon, 60) WEGRY: 61) Vilda, 62) Sere, 63) Kucsera, 64) Dominian, 65) Mayer, 66) Szabo, 67) WLOCHY: 68) Perotti, 69) Gallotta, 70) Parisini, 71) Ferri, 72) Federici. NRD: 73) Kirchhof, 74) Gleinig, 75) Dinter, 76) Schur, 77) Trefflich, 78) Gaede. CSR: 79) Vesely, 80) Nesl, 81) Svoboda, 82) Knezourek, 83) Skorzeza, 84) Puklicky. POLON

KOMBINAT NOWA HUTA

jeszcze przed trzema laty był... makietą

**Plany stały się rzeczywistością
gdy za pracę chwyciły
ręce tysięcy budowniczych
pełnych zapału i entuzjazmu**

NOWA HUTA — słowo tak drogie i bliskie nam wszystkim... A przecież — przypomnijmy!
Z wiosną przez trzema laty to młodość — tętniące dziś życiem — ten powstający kombinat było zaledwie zamłotem i obłożeniem na papierze. Wśród lekko pagórkowatej płaszczyzny pół rosły na jego miejscu wierzby, pasło się bydło a wieczorami zapalały się niki światła naftowe w niewielkich chatkach chłopskich. Były to przeludnione, na ogół biedne wsie podkrakowskie: Bieńczyce, Łęg, Krzesławice, Mogiła, Lubocza.

**"Moim
największym
świętem jest
1 Maja"**

— mówi
Zygmunt Basista



ZYGMUNT BASISTA jeszcze do niedawna był brygadzią murarskim w zespole budującym bloki mieszkalne Osiedla C-1. Robotnicy, darząc go pełnym zaufaniem, wybrali na zaszczytne stanowisko przewodniczącego Rady Zakładowej.

Mówi on z dumą:
— Moim największym świętem w roku, jest Święto Pracy. Do tego święta przygotowujemy się wszyscy, przez nasze zobowiązania produkcyjne, przynoszące setki tysięcy złotych oszczędności, nowe do my nowe fabryki, przedszkola i żłobki. (jot)

Stefan Więch
beniaminek
brygady Jana Bąby
z Nowej Huty



Jeśli nie znacie beniaminka murarskiej brygady Jana Bąby z Nowej Huty, to spojrzcie na powyższy rysunek Juliana Żebrowskiego. Jest to **STEFAN WIĘCH**, 21-letni murarz — podreżny.

nich, kobiety i młodzież, dają im zawód i możliwość społecznego awansu.

Współzawodnictwo wychowuje nowego człowieka — pracownika świadomego, organizatora pracy zespołowej. Dążność do ulepszenia i przyśpieszenia wykonawstwa tworzy ruch racjonalizatorski.

Praca nabiera wartości społecznej. Setki wybitnych przodowników — typu Sendora, Figla, Ożańskiego, czy Weroniki Żelaznej — ustanawiają coraz lepsze wyniki.

CORAZ NOWE SUKCESY

KAŻDY okres przynosi większe sukcesy. Ogromny obszar pokryły linie kolejowe, nowe mosty, wiadukty, magistrale komunikacyjne, autostrady i drogi kołowe. W sam tylko roku ubiegłym w mieście Nowa Huta oddano do użytku 8.000 izb mieszkalnych, a w kombinacie wybudowanych zostało 40 obiektów o kubaturze ponad 100.000 metrów sześciennych.

Toteż obecnie, przy przechodzie się gwałtownie ulicami tego nowego miasta, gdzie uruchomiono już szkoły, żłobki, przedszkola, Dom Kultury, świetlice, sklepy, restauracje, punkty rzemiosła, gdzie czynna jest poczta i apteka, gdzie w świeżo otynkowanych domach mieszka już ponad 15.000 ludzi. — trudno uwierzyć po prostu, że powstało to tak niedawno... Podobnie zresztą jak podziw budzi fakt, że pierwsze obiekty kombinatu — giganta — budowanego od r. 1951 — już produkują, że czynne są tam warsztaty szkoleniowe.

„Jest nasza ambicja, aby zapewnić obecnemu i podrastającemu

Józef Dobosz
buduje osiedle C-1
w Nowej Hucie



— Mile i przytulne są mieszkania, które budujemy nowo-hutniczanom — radośnie mówi Józef Dobosz z murarskiej brygady Jana Bąby, pracującej w Osiedlu C-1 w Nowej Hucie.

Zanim Józef Dobosz został w kwalifikowanym murarzem, nie mało się uczył i praktykował. Resztę swej wiedzy murarskiej zdobył w Nowej Hucie na kursach zawodowych.

(Rysunki J. Żebrowskiego)

pokoleniu pełne napięcia i twórczych poszukiwań bogate życie w warunkach pracy pokojowej, opartej na nowych stosunkach między narodami, których wzór daje nam Związek Radziecki — powiedział w 60 rocznicę swych urodzin Prezydent Bierut.

Patrząc na przodujące brygady Nowej Huty wiemy, że ludzie ci żyją własnym, twórczym, twórczym życiem. (em)

Stanisław Cichy
cieszy się, że mógł
wraz z innymi
zrealizować
swe zobowiązania

— Rok 1950 będę długo pamiętał — mówi Stanisław Cichy, monter elektryczny Kombinatu Nowej Huty — przodownik pracy.

— W tym to bowiem roku wróciłem z Kanady, po kilkunastoletniej tułaczce, do kraju. Powodem mojej emigracji był brak pracy w Polsce przedwzrostowej. Zakłady Pracy były wówczas pozamykane i niedostępne dla wielu takich jak ja.

Dziś Polska Ludowa, przegarnęła wszystkich do siebie. Jesteśmy jej wdzięczni!

— Toteż robotnicy podejmowali liczne zobowiązania Pierwszomajowe, bo nasze robotnicze Święto trzeba godnie uczcić. Sam cieszę się, że mogłem wraz z innymi zrealizować nasze zobowiązania, a przez to powiększyć dochód narodowy i przyczynić się do rozwoju kraju. (jot)

**„Ten dzień
obchodziliśmy
radośnie“**
— mówi
**Stanisław
Koprowski**

JEŚLI przed wojną pracowałem przy budowie luksusowego szpitala, to wiedziałem z góry, że nie buduję go dla siebie i takich jak ja, lecz dla tych, którzy mają pieniądze — mówi twardo Stanisław Koprowski, brygadzią murarski pracujący przy budowie szpitala na Osiedlu A-O w Nowej Hucie.

— Dziś to wygląda inaczej. Wystarczy spojrzeć na Nową Hute. Bo kto będzie się leczył tu w tym szpitalu, który budujemy? Robotnicy! Ci właśnie, dla których stawiamy domy i całe osiedla, ci którzy budują kombinat i w nim pracują.

— Lecz się tu nie trzeba posadać pieniędzy, nie trzeba również szukać protekcji.

Ten szpital jest nasz, robotniczy, tak jak i robotnicze jest Święto 1 Maja. Ten dzień obchodziliśmy razem z chłopami i inteligencją pracującą — radośnie na znak sojuszu jaki łączy nas wszystkich ludzi pracy! (jot)

8 kartek z kalendarza

1 Maja w wolnym Krakowie

Rok 1945

1 MAJA. Tak — Pierwszy Maja w wolnej — już odczytanie. Ale w tym roku nie było w Krakowie wielkich uroczystości.

Po 5 latach krwawej okupacji — trzeba teraz budować od podstaw. Nie jest to rzeczą łatwą, tym bardziej, że za węglów sypią się kule wystrzelone przez „rodaków”. Wiele najlepszych ginie, bo „ośmielił się” rozpocząć pracę aby było lepiej...

Pochodu w tym dniu nie było. Na ulicach nie widziano bawiących się, tańczących mieszkańców. Wojna jeszcze trwa. Toczona jest walka, krwawe walki o Berlin... Dopiero na drugi dzień lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość o kapitulacji Berlina, bastionu hitlerizmu. Upadek tej twierdzy nastąpił właśnie w dniu święta proletariatu światowego...

Rok 1946

POGODA była wspaniała i twarze mieszkańców Krakowa jaśniały radością w dniu 1 Maja 1946 r. Na ulicach miasta utworzył się pochód.

1 Maja w 1946 roku — Święto Pracy było obchodzone w Krakowie pod znakiem odbudowy tego co zostało zniszczone, a jeszcze nie odbudowane. Roboty jest bardzo dużo, za dużo. Ale ludzie, robotnicy nie cofną się. Zrobią! Nawet wbrew urogowi, który strzela w plecy tych, którzy nie siedzą z założonymi rękoma...

Rok 1947

DZIEN PROLETARIATU był obchodzony pod hasłem odbudowy i rozbudowy. Z okresu wojennej ruiny i gospodarczego upadku już weszliśmy na tory planowej odbudowy i rozbudowy narodowej gospodarki. W fabrykach i kopalniach toczy się walka robotników o produkcję. Mimo nieludowej sytuacji — robotnicy odnoszą już pierwsze duże sukcesy. Wiele fabryk zostało z powrotem uruchomionych. Właśnie dzięki poświęceniu robotników — obecnych właścicieli tych fabryk.

W dniu 1 Maja 1947 roku — trzeci już raz z rzędu obchodzimy do Święta Robotniczego w wolnej ojczyźnie. 30 kwietnia odbyła się akademicka. 1 Maja wiec odbył się na Rynku Głównym i przybyli nań zalogi wszystkich fabryk, młodzież, inteligencja... Nad tłumem wykwitają transparenty; nasrój jest bardzo uroczysty. Po wiecu uformował się pochód, który przez dwie godziny defilował przed trybuną.

Rok 1948

KOMITET Centralny Polskiej Partii Robotniczej i Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej — z okazji 1 Maja — wydały w 1948 r. wspólną odezwę. Coraz częściej mówi się o połączeniu tych dwóch partii. Na Rynku Głównym koło Sukienki odbył się potężny wiec pod znakiem jedności. W manifestacji pierwszomajowej wzięło udział przeszło 200.000 mieszkańców naszego miasta.

Po przemówieniach — ulicami Krakowa przeszedł olbrzymi pochód. 5 godzin trwała defilada przed trybuną przedstawicieli Rządu, Partii i władz okręgowych. Pochód zamknięty autem z eksponatami obrazującymi dotychczasowe nasze osiągnięcia gospodarcze.

W godzinach popołudniowych i wieczornych odbyły się liczne zabawy ludowe.

Rok 1949

PIERWSZY Maja 1949 r. — był obchodzony pod znakiem walki o usunięcie skutków wiekowych zaniedbań i zacofania, o szybki rozwój polskiej gospodarki i kultury oraz o sprawiedliwość społeczną, o postęp — socjalizm.

W dniu tym Kraków dostojnie tonął w czerwieni i kwiatach. Już we wczesnych godzinach porannych ludzie zaczęli się gromadzić, aby następnie udać się na Błonia, gdzie odbyła się manifestacja.

Po zakończeniu manifestacji ulicami miasta i przed trybuną z przedstawicielami Rządu i Partii — przeszedł pochód. Wieczorem odbyły się zabawy ludowe.

Rok 1950

UROCZYSTOŚCI w dniu 1 Maja 1950 r. — odbywały się pod znakiem walki o pokój. Już o godzinie 7 rano na ulice wyruszyły orkiestry a następnie w różnych punktach miasta zaczęli gromadzić się mieszkańcy.

Po połączeniu się poszczególnych grup — ulicami Krakowa przeszedł olbrzymi pochód. Uczestnicy pochodu gorąco manifestowali swą przynależność do obozu wręczających o pokój.

W pochodzi brały udział liczne zalogi krakowskich fabryk walczące już o pokój na odcinku realizacji Planu 6-letniego, młodzież, kobiety, grupy sportowców... Na samochodach jechały rozśpiane gromadki dzieci.

Rok 1951

WDNIU 1 Maja 1951 r. wspólnie manifestowały swoją wolę polskie Stare Kraków i Nowa Huta, robotnicy i inteligencja. Chłopi i młodzież. W uroczystościach brała również udział 10-tysięczna rzesza chłopów.

Wśród lasu sztandarów o barwach narodowych, rewolucyjnych i błękitu — symbolu pokoju — maszerowali ramie przy ramieniu. Ten pochód we wspólnych szeregach był wyrazem wzrastającej jedności narodu skupionego w Froncie Narodowym, walce o Pokój i Plan 6-letni.

Rok 1952

ADZIŚ! Pierwszego Maja 1952 roku, w dniu dzisiejszym cały Kraków, Stary Kraków i Nowa Huta zamykają swoją radość z okazji Święta Pracy, Dzień dzisiejszy jest obchodzony szczególnie uroczysto. Będzie on przebiegał naszych osiągnięć na odcinku realizacji Planu 6-letniego — budowy socjalizmu w Polsce.

Zostaną dziś podsumowane wszystkie przemiany społeczne i gospodarcze, które znalazły swoje odbicie w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...
— CZ. BREIT



**NOWY OGRÓDEK
NA GRZEGÓRZKACH**

Na zebraniu rodzicielskim w przedszkolu TPD na Grzegórkach, kierownictwo przedszkola i zebrani rodzice uchwalili uczcić Święto 1 Maja przez założenie ogródka dla dzieci przedszkola, zainstalowanie wewnętrznych telefonów w budynku oraz zakupienie ze składki odbiornika radiowego. (koresp. Kr.)

**„Odcięta od świata“ budowa
WIOSKA W KUJAWACH**
tętni życiem i wytężoną pracą

SZOSA prowadzi linią prostą w kierunku Pleszowa. Rzadkie krople deszczu na szybko samochodu przesłaniają trochę widok... Jest parno, z lekką mgiełką, ciepło i... wszędzie tak zielono... Wiosna! Jeszcze mijają nas często ciężarówki nalożone budulcem, jeszcze zahacza się wzrokiem — w przelocie — o młode twarze maszerujących junaków a potem już tylko zielenią się i żółcą pasy pół, wloką się jednokonne wózki chłopskie i niziutkie domki wiejskie chowają się wśród kwitnących sadów. Zbliżamy się do wsi Kujawy.

ZMIENIAMY KORYTO WISŁY

Wal nad doliną Wisły ciągnie się wśród malowniczości, pełnego teraz uroku wiosny krajobrazu. Szerokie wykopy znaczą trasy przyszłych kana-

łów — jakie zastąpią już niebawem wygięte kolano rzeki — zmieniając i skracając jej prastary bieg. Złoci są jasnobrunatny piasek, gwizdzą i dyśzą parą lokomotywy, ciągnąc nalożone ziemią wagony. Zagłębiają się w ilowatą ziemię ogromne „łyżki” koparek, by następnie obracając się sprawnie wysypywać wprost w wagoniki kilkunetonową zawartość. Inne maszyny — smukłe kafary wibują rytmicznie potężnymi młotami stalowe belki — stanowiące przegrodę dla wody gruntowej — w dno budowanych śluz i kanałów.

TU BĘDZIE PORT

Na całym rozległym terenie pracują ludzie *Wiosna w Kujawach* — umac-

niją brzegi świeżym wikliną, obsługują betoniarki i transportery, betonują przyczółki, komory i filary. W oddali lśni jasna tafla Wisły, gdzie dźwiękami wydławuje się z galar budulec — kamień i żwir — nadsyłane tutaj. Posuwając się z wolna koparki coraz głębiej i szerzej wydrążają teren.

W przyszłości będzie tu port. Głębok, pojemny basen pozwoli na nalożenie czy wyladowanie mechaniczne — jednocześnie wielu statków a linie kolejowe połączą port bezpośrednio z Nową Hute.

PROJEKT JUNAKÓW

— Inżynierze — podchodzi jeden z junaków do głównego inż. Zarządu Budowlano-Montażowego Jacka Domańskiego. Na twarzy chłopca widać zakłopotanie, które przemaga.

— Mam pewien projekt... Chcielibyśmy, żebyście go rozpatrzyli i doradzili... Przyjechalibyśmy przecież tutaj dopiero przed tygodniem, wiecie ochotnicza brygada „SP” z białostoc-

kiego. Nie wszyscy koledzy zabrali się od razu porządnie do pracy, nie każdemu idzie też robota jak należy... Wiele jest jednak naprawdę chętnych. Mam zamiar utworzyć z nich brygadę oddzielną, wzorową. One pokażą, co znaczy chcieć naprawdę, zachęca przykładem... Czy dobry pomysł?

— Ależ naturalnie, chłopcy. Pewien jestem, że za kilka tygodni przekonacie wszystkich bez wyjątku kolegów, że przy dobrym zorganizowaniu pracy nie sztuka nawet przekraczać normy... Początki tylko najtrudniejsze... Postaramy się wam pomóc.

Zbliża się przerwa obiadowa. Już grupy spieszą do stołówek.

O SUKCESACH I... KŁOPOTACH

A potem w radzie zakładowej długa i szczerza rozmowa... O tym, co już zrobiono i co zamysł się na najbliższą przyszłość... O kłopotach, sukcesach, niedociągnięciach... A to, że mało jeszcze czynne życie świetlicowe, jest wprawdzie gazetka ścienne, ale jest stojąca biblioteka... że ostatnio dzielnie się wzięła do pracy Li-

ga Kobiet, nieźle spisują się zespoły amatorskie, duży zainteresowaniem cieszy się kurs samochodowy, ale znów na odczytach Towarzystwa Wiedzy Powszechnej nie zawsze najlepsza frekwencja... I co się robi, żeby było lepiej, bo będzie lepiej, musi być lepiej pod każdym względem... Tylko tu trudniej jak w Mogile czy Bieńczycach — trochę „odcięta od świata” budowa...

I dowiadujemy się jeszcze, że z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta zalogą przekroczyła plan w marcu o 15%, że najlepsza brygada wyrabiająca 200 proc. to zbrojarska Józefa Zycha, a wiele innych osiąga od 160 do 180 proc. normy. Doskonali operator koparki Zygmunt Wrona opowiada potem szeroko z humorem o znalezionych i przy wykopach zębach trzonowych i kłach mamuta. Oddano je do muzeum.

Ostatni jeszcze rzut oka na zieloną, uroczą dolinę Wisły, która już służyć będzie niebawem świadomym, mądrym celom człowieka.

...I powrót do Krakowa!

EWA MIEDNIAK

DWA MAJE

„MIESIĄCEM sówików i zakochanych“ nazywała poetycznie maj prasa przedwrześniowa, ale chociaż w języku polskim maj zawsze rymował się z rajem, czego nie omieszkano po wiele wiele razy wyzyskiwać w wierszach i piosenkach, to bynajmniej nie dla wszystkich w ówczesnej Polsce wiosenny maj był zwiastunem szczęścia.

Zaczynał się ten piękny miesiąc na głucho zamkniętymi bramami miejskich parków i ogrodów: delikatną zielenią ogrodu Saskiego, czy parku Ujazdowskiego oglądać było można tego pierwszego dnia majowego tylko przez żelazne kraty sztachet, lekano się bowiem, by w dniu święta, obchodzonego przez cały świat pracy, „niespokojne elementy“, jak wówczas mówiono, nie urządziły tam „niepożądanych demonstracji“, by nad młodziutką zielenią drzew nie załopotaly czerwone sztandary, symbol walki klasy robotniczej o należne jej prawa.

„Ostre pogotowie“ policji, głuche wieści o aresztowaniach działaczy robotniczych — to były zwiastuny „miesiąca sówików i zakochanych“.

I oto rozpoczynał się maj, raczej jak gdyby dwa różne maje, zależnie od tego, kto je przeżywał.

Był maj dla tych, dla których oznaczał rozpoczęcie wyświeżających konnych, konieczność wyjazdu drogiego letniego mieszkania dla rodziny, dla których był porą bywania w kawiarniach, na świeżym powietrzu, przejazdów w Aleje i wycieczek do Wilanowa i Konstancji, nowych kostiumów wiosennych i modnych kapeluszy dla kobiet.

Ale był i maj dla tych, dla których z wiosną ożywała przyciszona zima, najstraszliwsza ze zmor — z mora eksmisji z mieszkania. Tej eksmisji, która w jednej chwili czyniła z człowieka, trzymającego się jeszcze kurczowo, na powierzchni — wyrzutka poza nawiasem społeczeństwa, pariasa skomającego o umieszczenie go z rodziną w koszmarnych barakach na Poluś, Bródnie, czy pod dworcem Gdańskim. W maju wolno już było wyrzucić z mieszkań za nieplacenie komornego — na bruk.

Był maj dla tych, którzy z drżeniem przychodzili przed pierwszym do pracy, by nie zastać koperty z redukcją, wiszącą, jak straszak nad ich głowami. Był maj dla tysięcy dzieci warszawskich, które miały przed sobą długie, duszne lato spędzone w rozprężonych murach miejskich, gdy ich mali rówieśnicy opalali się nad morzem i w górach. „We dług ostatnich statystyk“ — pisała prasa z roku 1935 — „tylko 10 dzieci na 200 spędza wakacje poza Warszawą“. Pisała tak, nawołując do „czułych serc dobrych ludzi“, by dać wale datki na dobroczynne kolonie letnie, bo było to w tych czasach, gdy potrzeby społeczne regulowały „czułe“, jakże zawodne, serce bogatej burżuazji.

Był więc i maj dla rodziców, którzy z drżeniem myśleli o zbliżającym się przy zakończeniu roku terminie uregulowania opłat szkolnych za dzieci, gdyż w przeciwnym razie groziło niewydataniem zapłaconego przez dziecko przez rok cały świadectwa i wydalaniem ze szkoły.

W maju dbający o piękno miasta jego „ojcowie“ rzucali hałaś „kwiaty na latarnie“ i warszawskie latarnie barwiły się kwiatami, ale w maju także po nocach wskakiwały na stopnie aut, wiozących rozbawione „państwo“ na zabawy, głodne dzieci, ściskając w wychudzonych matych rękach bukiety kwiatów i wołaty zachrypłymi głosami: „Kup dziecku kwiatka swej pani... kup kwiaty pachnące...“

W maju rozkwitały bzy w Ogródzie Botanicznym i do żelaznych krat zamykających ogród dla tych, którzy nie mieli na opłatę za wejście, przywierały blade małe twarze dzieci, wchłaniające chciwie pełen słodczy zapach wspaniałych kiści bzu, których dotknąć nie mogły ich wychudzone paluszki.

„Wczoraj odprowadzono do komisarjatu aż siedmiu chłopców z przedmieść warszawskich, którzy nocą kradli kwiaty w ogrodach prywatnych willi. Należy ukrócić raz już

te samowole naszych łobuziaków“ — pisała z oburzeniem prasa warszawska pachnącej bzami wiosny roku 1937.

A w tym czasie w nędznych norach na Woli, Ochocie czy Pelcowinie — wetknięte w szybkie butelki „skradzione“ z klombu pięknej wili na Mokotowie czy kolonii Staszica kwiaty — rozlatywały swój zapach i radowały oczy tych, którzy w swej dzielnicy nie mieli pełnego kwiatów ogrodu, tylko smrodliwe podwórka i nagie obrapane mury.

BYŁY więc dwa maje dla dwu kategorii ludzi, rozdzielonych głęboką przepaścią. Ten prawdziwy, pachnący kwiatami, rozpiesany maj wychodził naprzeciw tylko jednemu, pozostawiając innym straszliwy wezmory codziennych trosk, beznadziejnej wówczas walki o życie.

Tamte straszne maje, maje bezdomnych, bezrobotnych, dzieci duszących się w murach miejskich, dzieci pozbawionych dzieciństwa, wysyłanych na żebry nocą — minęły już dla nas raz na zawsze. Gdy nad warszawską ulicą w słoneczny dzień majowy łopocą czerwone sztandary, gdy pochody mijają ogrody w kwiatach, ogrody bez krat, ogrody dla wszystkich, serce nasze przepelnione są radością i dumą, bo wiemy, że ta posępna przeszłość już nie powróci.

Józef Prutkowski

Pochód Pierwszomajowy

PÓŁNOC. Południe, Zachód i Wschód, Biegun i równik, Słońce i gród, Małeńka chała i drapacz chmur, Francuski port i chiński mur, Robotnik, chłop, Nasz druh i brat i cały glob, I cały świat Świątują Święto Majowe.

(W Hiszpanii wyjdą na harce Prowokatorzy ze szpiclami, Wypelni się karcer Politycznymi więźniami. Ale czerwony skrawek zwisa Nawet z najgrubszych krat. Na świeżym grobie Belojannisa Kto złoży czerwony kwiat, Z jugosłowiańskich łochów Huknie — jak strzał armatni — Groźniejszy od bomb i prochu — „Bój to będzie ostatni...“).

U nas już jest ostatni, Pomogli nam Związek Bratni.

Ojcowie, matki, Synowie, córki, Zolnierze Szczęściolki — w czwórki!

Albo lepiej w dziesiątki Szerzej! Szerzej! Szerzej! Łódzkie przadki, Gdańscy dokerzy.

A jeszcze lepiej — setkami. Więcej! Więcej! Więcej!

Pod czerwonymi sztandarami zwycięski marsz milionów

NAJMNIEJSZE zgromadzenia będą natychmiast rozpedzane. Użył zostaną wszyscy policjanci miejscy, agenci policyjnej tajnej i mundurowej, jak również policyj obywatelskiej; ponadto będzie stała w pogotowiu kawaleria i piechota gwardii paryskiej — tymi słowami francuska monarchistyczno-klerykalna gazeta „Le Gaulois“ usiłowała zastraszyć robotników i nie dopuścić do zapowiedzianego obchodu Pierwszego Maja 1890 roku.

Klasa robotnicza nie dała się zastraszyć. Wyszła na ulice. Setki tysięcy robotników Niemiec, Austrii, Włoch, Anglii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Szwecji, Danii, Norwegii, a także i Polski wzięły udział w demonstracjach pierwszego obchodu majowego.

Od tej chwili minęły 62 lata. Lata walki. Walki milionów o przyszość wolną od wyzysku, wolną od grabieży, wolną od nędzy, wolną od wojen. Walki o socjalizm — ideę godności człowieka i braterstwa narodów.

NA 1/3 KULI ZIEMSKIEJ

BYŁY to lata brzemienne w wydarzenia. Lata dwóch krwawych wojen, które udało się wrogom pokoju rozpaść. Jednocześnie były to lata rozwoju idei, która dziś już zwyciężyła na 1/3 kuli ziemskiej i promieniuje na cały świat.

Narody wkroczyły w nową erę dziejową, w nową epokę. Głina doprowadziła do największego upodlenia i pogwałcenia człowieka. Była epoką wilczej pogoni za zyskiem, epoką, w której rządzą grabieżcy, traktujący wojnę jako najlepsze źródło zysków. Nowa, zwycięska epoka przyniosła narodziny mocarstwa, w którym rzeczywistością dnia codziennego stały się

marzenia pokoleń, mocarstwa, które w programie swym wypisało walkę o pokojowe, szczęśliwe jutro ludzkości. Mocarstwem tym jest Związek Socjalistycznych Republik Rad, nadzieja i natchnienie setek milionów ludzi na świecie.

Dziś, dokonany w 1917 roku wyłom w systemie grabieży i uciśku rozszerzył się i nadal rozszerza. Ideały tych którzy Pierwszego Maja 1890 roku wyszli na ulice, zwyciężyły nau Wisłą i Weltawą, nad Dunajem, w górach małej Albanii i na niezmierzonych obszarach Chin. Zwyciężają w dalekim Vietnamie, na dalekich Malajach. Toż o nie zacięta ofiarna, krwawa walka złudzone salwami „Aurory“ ludzi Iranu, Tunisu, Egiptu.

Świat stary ostatnie już siły wyłącza,

Podpiera swe trony, ołtarze I słońca nowego wschód groźny, straszliwy

Powstrzymać chcą siłą mocarze.

Wizja nieuchronnej klęski kapitalizmu dociera do czcicieli dolara, do ideologów, polityków i generałów ginącej epoki. Sądzą, że przy pomocy wojny uda im się powstrzymać pochód milionów, zdławić młodość świata, zakuć w kajdany zwycięską ideę — ideę socjalizmu i pokoju.

STALIN Z NAMI — MY ZWYCIĘŻYMY

LYNIE dziś ulicami miast, miasteczek i osiedli zwycięska czerwień — czerwień proletariacka — czerwień, która stała się barwą obrony człowieka, jego życia, jego godności. Myśli milionów mężczyzn i kobiet płyną dziś ku temu, którego imię jest sztandarem.

Chiński robotnik,
Murzyn w Alabamie,
francuski górnik
i wyrobnik w Rzymie,
powstaniec Jawy
i żołnierz w Vietnamie —
niosą jak żagiew,
jak sztandar
to imię...

STALIN

On czuwa, On wskazuje narodom drogę.

„Pokój, będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“. Słowa Józefa Stalina przyswiecają bohaterom z Korei, którzy na najbardziej wysuniętym odcinku frontu walczą o nowe oblicze świata. Przyswiecają milionom Niemców, którzy walczą o powstanie zjednoczonego pokojowego państwa niemieckiego. Przyswiecają polskiemu hutnikowi, który wytapia stal nie dla niszczenia, lecz dla budowania.

POKÓJ, POKÓJ, POKÓJ

WIELKI pisarz radziecki w swej książce „Nadzieja pokoju“ tak ujmując swoje wspomnienia z pobytu w Berlinie w 1951 roku: „Tej wiosny we wschodnich dzielnicach Berlina widziałem dziewczęta, które śpiewały pieśni pokojowe. Przeszedłem do zachod-

nich dzielnic i ujrzałem tam autapancerne. Dwa światy, oddzielone iluzoryczną i niewidzialną granicą, odsłoniły swoje metody, swoje pragnienia, swą istotę“.

I o to właśnie, by zwyciężył świat śpiewających dziewcząt walczą dziś wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Z dumą i z poczuciem spełnionego wobec siebie i wobec ludzkości obowiązku spoglądają na przebytą drogę, sporządzają bilans swej walki. Bilans chlubny. Pozwala on zrozumieć głęboką słuszność przeczące odpowiedzi Chorażego Obozu Pokoju, Józefa Stalina udzielił ostatnio na pytanie, czy uważa obecnie niebezpieczeństwo wojny za bliższe niż przed dwoma, czy trzema laty.

Ale spoglądając dziś na przebytą drogę czynimy to z myślą o przyszłości. Ona to bowiem jest na-

szym celem. Temu, by była pokojowa, by była szczęśliwa, poświęcamy wszystkie nasze wysiłki.

Walka o pokój jest najwyższym nakazem chwili. Jednoczy ona tych wszystkich, którzy zawsze i wszędzie za wojnę płacili swoją krew i męką. Jednoczy całe narody, które pod przewodnictwem klasy robotniczej, najlepiej zorganizowanej, najbardziej prężnej i zdecydowanej, najlepiej kierowanej w jednym stałym szeregu. W szeregu obrońców pokoju, najpotężniejszego ruchu w dziejach świata.

Pokój, pokój, pokój narodom,
braterstwo dla wszystkich ras,
w przyszłość — pierwszomajowym pochodem,
wyżej sztandarów las!

Jerzy Jurandot

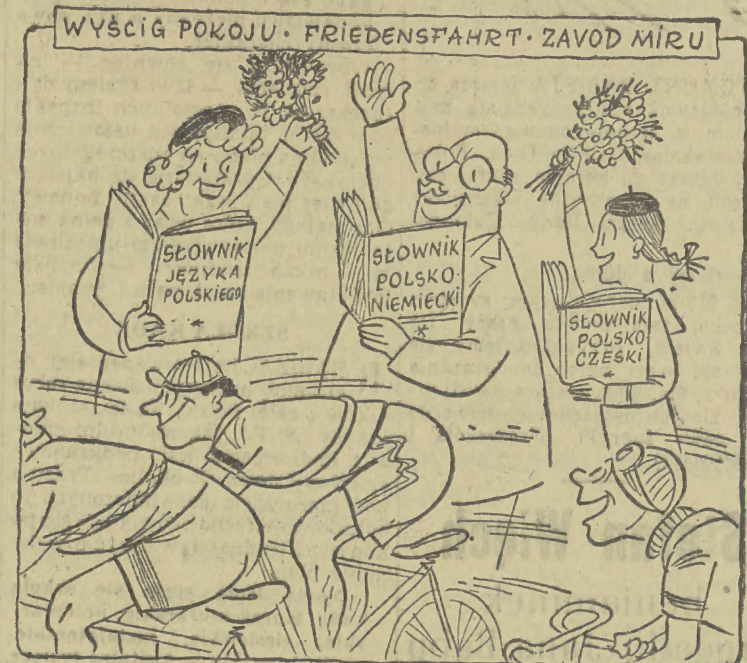
Majowo nam w sercach

MAJOWO nam w sercach w pochodzie majowym i radość majowa uderza do głowy.

Idziemy ulicą, a z lewa i z prawa
radosna, odświętna, majowa Warszawa.
A z lewa gmach nowy, budowla aż miło,
a z prawa plac piękny, którego nie było.
A z lewa dom świeży, zaledwie wystygły,
a z prawa wieżowiec, nowiutki jak z igły.
Od siedmiu lat z każdym majowym pochodem
wspanialsza Warszawa rozciąca urodę.
W tym roku piękniejsza o pół MDM-u,
a w zeszłym piękniejsza niż dwa lata temu.
A w przyszłym — wiadomo, że znów wypięknieje
o gmachy, o place, ulice, aleje.
Idziemy w pochodzie, a na transparentach
nasz cel nasza droga jest w hasła ujęta.
I idąc widzimy, wyraźnie widzimy,
jak słowa tych hasel zmieniają się w czyny.
I wiedzę radosną czerpiemy od Miasta,
jak z trudu naszego socjalizmu wyrasta.
Dlatego nam radość uderza do głowy
i sercem majowo w pochodzie majowym!

Gwidon Miklaszewski

NASZA ALINKA



Warszawa — Berlin — Praga

Maria Jarochowska

Parvż nie dla turystów (V)

Gałazki oliwne

W DOL, ku korytarzom stacji metra Odeon niewielki Chińczyk sprowadza troje dzieci. Dziewuszki o kremowych policzkach i kosmykach grzywek równutkich jakby namalowanych pędzikiem, mają białe kolnierzyki wyłożone na odświętne sukienki. Najmniejszy, migotliwy niby rybka, chłopiec w zielonym ubranku nie bardzo pewnie stawia kroki. Latwiej by mu było rączkować po dywanie, niż każda nóżkę z osobna zsuwać po krawędzi schodów. Wtem malca bierze w ramiona nieznajomy mężczyzna. Jego strój jest luźny, bawelniany i niebiesko — biało pasiasty. Na sercu nosi czerwony trójkąt, na plecach wielki numer. To były więźni hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

Jest godzina pierwsza po południu, pora kiedy zwykle parzyankę oczyszczają po świątecznym posiłku. Sto

Gruchają Francuzi swoim pięknie wymawianym r. Hiszpanie i Włosi pomagają sobie w rozmowach namiatnymi gestami, zwolna belkocą Anglosasi, twardo skandując każde słowo Szwedzi, świergocą Grecy i słysząc takie narzeczka, które trudno poznać w jakiej części świata zazwyczaj rozbrzmiewają.

OD PORTE d'Orleans ku stadionowi Buffalo, tam gdzie zazwyczaj zrzadka pojedyncze przechodnie stają się bieżącym potokiem po kleistym asfalcie, płynnie teraz rzeka falująca, pstrokata, rozszumiana. To rzeka głów ludzkich i ludzkich ramion poruszających miarowo w rytmie marsza. W samym środku jej nurtu, jak gdyby prąd był tu zżawszy sunie nieprzerwana struga autokarów, ciężarówek, autobusów. Przybyszą z Hawru nad mrużącym groźnie oceanem, albo z Bethun szarych zapylonych dni i nocy czerwonych blaskiem jarzących się aut. Z mglistego Metz, miasta koszar i wybornych kiełbasek, albo z Tuluzy słonecznej i fermentującej winem. Z Lio nu najpiękniejszych we Francji jedwabi, z ucozonej, studenckiej Grenoble, z Bordeaux pachnącego rybami, ze wszystkich bliskich i dalszych zakątków kraju.

Na transparentach niby żagle wydętych wiatrem napisy wyliczają ofiary wojny po to, aby głosić wolę utrzymania pokoju. Jak parostatki kołysz się autobusy umajone zielenią. Głowy wychylone przez okna krzyczą na całe gardło słowa powitania. A tłum naokoło odpowiada wiwatami.

— Nie chcemy armii, chcemy domów! wołają kobiety z platformy ciężarówki zamienionej w budowlę jeszcze nieskończoną. Boki auta obito tekturą, która imituje cegły. Na niej opierają się prawdziwe belki wiązadłach.

— Chcemy domów, nie chcemy armii — odpowiada tłum, bardziej zgodny, niż ściana dębiny w lesie powtarzająca rzucane ku niej słowa.

Na maszjach otaczających rytmicznym kregiem bieżnie smaragdowego stadionu trzepoczą sztandary, kolorowe plaki narodowej wolności. Kolonna amfiteatru huczy uroczystym gwarem. Donośny głos megafonów obwieszcza przybycia delegacji z całego świata na honorową trybunę. Nigdy nie udaje mu się skończyć zapowiedzi, bo za ledwie wymienić nazwę narodu, którego reprezentacja wkrocza na trybunę, dalsze słowa toną już w huraganowym ogniu oklasków. Stadion Buffa-

lo jest największym boiskiem we Francji. Z jednego krańca na drugi trzeba by jechać motocyklem dosyć długo. Z jednego krańca na drugi ludzie wydają się nie więksi od kolorowych żuczków, nie więksi od misternych komarów, albo małychich muszek plynących obłokiem błękitnym i ruchliwym. Niesposób dojrzeć kto wchodzi na trybunę, niesposób wypatrzyć, że tam się w ogóle coś dzieje. Czy wiecie, jak brzmiał okrzyk kilku tysięcy ludzi wtedy gdy witał wszystkich kogoś razem? Zaczyna się walczyć, pojedynczym dyskantem, gdzieś w pobliżu trybun. A potem w jednej sekundzie krzyczą wszyscy równocześnie, nieomal przed nim wiadomość mogła się przenieść z ust do ust.

Przyjmują narody miłujące pokój.

ALE NIM ROZPOCZNIE się manifestacja wygląda tutaj właściwie, jak na obrzymiej zabawie ludowej, na wiejskim festynie tak tłumny i rozległy, że niesposób wszystkich objąć spojrzeniem. Na krótko strzyżonej trawie porożkowały się całe rodziny. Często o świecie wyruszyły ze swych mieszkań i teraz dopiero mają wolną chwilę, aby zabrać się do przewianowania wysupianych z tłomoczków. Mężczy-

ni powkładali na głowy trójkątne czapki, na przedzie zrobione z arkuszy gazet dla ochrony przed słońcem. Dzieci uganiają rozdożywane po bieżniach stadionu i matki nadaremnie je nawołują. Sprzedawcy lodów z tekturowymi pudełkami, zawieszony mi na rzemieniach przy szyi, krążą między tłumem i wychwalają „Esquimos Gervais“ z zawodową natarczywością, choć powodzenie każe im pot z czoła ocierać i łapać oddech w chwili wydawania reszły. Prowizorycznie wyrosłe stoiska z napojami oblegają ciemni. Jest balagan. Jest bardzo wesoło.

Ale kiedy zawieszony w powietrzu głos uczonego, dobrze znany głos profesora Joliot — Curie otwiera z trybuny wiec obrońców pokoju, cisza bezwładna jeszcze przed chwilą — stoł już w karnym ordynku. I rozpoczyna się pochód pokoju.

Górnicy w niebieskich bluzach, w płaskich, blaszanych hełmach — marszerują krokiem ciężkim do taktu oklasków. Przed honorową trybuną raz zapalają zgodnym ruchem wszystkie swoje odrudowane lampy, unoszą je w hołdzie pozdrowienia ponad głowy. Potem mizerne w osłepiającym słońcu światła chybocą koło ich ko-

Spotkania i rozmowy z Prezydentem Bierutem to wielkie i radosne przeżycia

których się nigdy nie zapomni

W każdym słowie naszego Prezydenta wyczuwa się serdeczną troskę o człowieka

O D Myślenic z torbą porządnie wypchaną jedzie listonosz. Zatrzymuje się tu, to tam, czasem dzieciom odda listy, by doreczyły rodzicom gdy powrócą z pola. Ale jest dom do którego sam osobiście musi doręczyć pocztę. To dom Stefani Rakowej — korespondentki chłopskiej. Nikt tyle nie czyta co ona, nikt też tak żywo, ciekawie, jak ona nie opowiada i ma o czym opowiadać. Chodźmy więc do izby, posłuchajmy rozmowy...

Z Prezydentem przy herbacie

R AKOWA bierze do ręki gazetę i długo patrzy na wielki portret Bolesława Bieruta:

— Popatrzcie jaka dobra fotografia, Prezydent na niej taki prawdziwy...

— Skąd możecie wiedzieć jak Prezydent naprawdę wygląda — mówi z przekorą listonosz i czeka aż Stefania się obruszy. Ale dziś Rakowa jest w dobrym humorze i wie, że ciekawie jesteśmy opowiadania, więc zaczyna:

— Któż to kiedy widział, żebym ja, prosta chłopka, mogła z Prezydentem rozmawiać, a jednak było to rzeczywistością. W serdecznej pogawędce przy szklance herbaty mogłam z Prezydentem mówić o wszystkich moich sprawach. Serce mi biło, jakby miało za chwilę z piersi wyskoczyć, gdy Prezydent się spytał, czy dzieci zdrowe, czy się uczą. Mogłam Mu wtedy podziękować, że córki się uczą, że syn był leczony w sanatorium. Byłam tak szczęśliwa, że mogłam mówić z Pierwszym Obywatelem kraju o bólach naszego terenu.

— Gdy rozejrzałam się wokół po pięknym pałacu — wspomina Rakowa — gdy spoglądałam na Prezydenta, który wypytawał o wszystko i uśmiechał się serdecznie — nie wiedziałam czy to sen czy rzeczywistość. Gdy mi ciężko, zawsze sobie przypominam Prezydenta Bieruta i powtarzam jego słowa: „Trzeba aby dziecko chłopackie miało dostęp do wszystkich szczebli oświaty i nauki”. I wiem, że to Jemu zawdzięczam, że moje dzieci mogą się uczyć, że ja mogę pracować i mieć z pracy zadowolenie. I za to kocham Go coraz mocniej”.

Dobry przyjaciel, nauczyciel i opiekun

R OZMOWA z Prezydentem należy do największych przeżyć chłopki-korespondentki spod Myślenic, nie ina

Gwidon Miklaszewski

NASZA ALINKA



Bez słów!

lan skromne i ważne, jak wysilek tych podziemnych ludzi.

Dawni partyzanci niosą na ramionach ogromne portrety swoich poległych dowódców, jak gdyby w tej doniosłej chwili chcieli ich mieć koniecznie między sobą. Aby i oni obecni, choć umarli, przylączyli się do potężnego protestu przeciwko wojnie.

Na wózkach toczą się inwalidzi, kałki obwieszone orderami, mężnie kuletykają o kulach oślepi — o pogodnych uśmiechach, stukają przed sobą białymi laskami.

Dawni więźniowie obozów koncentracyjnych z przełwieżeniem postawili twarzami postępują za nieprzełconymi drużynami młodzieży o wysportowanych ciałach. Młodzi nie chcą swej sily zmarnować w wojnie.

Na barkach ojców jadą okramiem malutkie chłopcy i malutkie dziewczynki w okragłych czapeczkach, uszytych z pocztówek z podobizną piasowskiego gołębia.

Pracownicy zakładów produkcji atomowej niosą transparenty cale złoście. Chcą podkreślić, że praca ich powinna przynieść ludzkości skarby dostatków, a nie zgłiszczą zniszczenia.

Przepasani szarfami trójkoloru

republiki krocą radni miejscy, przeważnie waci, zwykle lysi i straszliwie poważni.

Wyprostowani i uśmiechnięci idą oficerowie rezerwy doskonale równym krokiem.

Pacjenci sanatorium chorób płucnych w otoczeniu lekarzy niosą lekkie, prześlicznie wykonane transparenty. Wypowiadają na nich wojnę jedynie grzeczliwie. Wielka musiała być siła zapachu, jeśli porwała ich z łóżków na manifestację.

Na barkach setek kobiet wędrują olbrzymie gołębie. Takie je kunsztownie z kwiatów, klejów z bibuły, wyszywały włóczkami na tkaninach, ciotały w drzewie.

Pielęgniarki w śnieżnych fartuchach i nakrochmalonych czepkach powiatały się ze sobą pasmami bandażu — na znak solidarności w walce ze śmiercią.

Idą w czarnych spódnicach i szkarłach krychla mieszkanki Alzacji. Idą Baskowie przepasani szkarłatnymi szarfami. Idą rybacy bretońscy w kurtkach zapletych szalenie pod szyją, odporni na mrozy i nie obawiający się upałów.

Trybuny dygocą od oklasków. Or-

których pracą szczególnie Pierwszy Obywatel interesuje się.

Częstymi gośćmi są również w Belwederze naukowcy i architekci, lekarze, a Prezydent Bierut odwiedzając różne miasta nigdy nie omieszcza zająć do pracowni uczonych, czy do wyższych zakładów naukowych.

Bawiąc w 1949 roku w Zabrze na tradycyjnej górniczej Barburce przybył Bolesław Bierut na inaugurację roku szkolnego w Akademii Medycznej im. Waryńskiego.

Prof. Brunon Nowakowski tak wspomina ów dzień:

— Pamiętam dobrze ten wzruszający dla nas moment. Poprzez szpaler młodzieży akademickiej i uczennic z brskiej szkoły pielęgniarstwa zbliża się Prezydent Bierut. Prosta cechująca

jego obejście, serdeczny uśmiech, odbierają sztywność powitanu. Wylwa z się z miejsca atmosfera serdeczna.

Głęboko w serca młodzieży i grona profesorów zapadły słowa wypowiedziane wówczas przez Prezydenta. Mówił o zadaniach społecznych lekarza Polskiej Ludowej, podkreślał jak wielkie znaczenie ma powstanie akademii medycznej w bezpośrednim sąsiedztwie śląskich kopalni i hut.

— Prezydent Bierut — wspomina prof. Nowakowski — posiada ten rzadki dar przemawiania równocześnie do rozumu, serca i sumienia.

Podczas zwiedzania zakładów naukowych i domów akademickich — opowiada dalej prof. Nowakowski — Prezydent Bierut wypytawał szczegółowo o warunki pracy młodzieży i grona nauczycielskiego, starając się dociec, co spowodowało dobre wyniki pierwszego roku działalności Akademii. To krytyczne, badawcze podejście Bolesława Bieruta zrobiło na mnie wielkie wrażenie... Ta wizyta była naprawdę głębokim przeżyciem, którego się nie zapomina. Mieliśmy i w następnych latach dowody tego, że Prezydent Bierut zachował Akademię w życzliwej pamięci, interesując się szczególnie jej Instytutem Medycyny Pracy...

Jesteśmy tym pokoleniem...

Napisał St. Henel

Berezy, wczorajsi podpalacze Warszawy — z żelazną konsekwencją kroczyli w latach okupacji swą „tradycyjną” drogą.

LUD PAMIĘTAŁ...

W CZESNIEJ nim na zaleszczyk kiej szosie zaroilo się od aut uciekających dygnitarzy sanacyjnych, dla których wówczas: „Polskę diabli wzięli...”, wcześniej nim drzwi naszych domów wrywały kolby hitlerowskich żołdaków, nim cisze ulic rozdarły salwy egzekucyj, nim zadymity „piec smierci” — w pamięci narodu utkwiły uchwały II Zjazdu KPP, które ostrzegaly:

„Rządy burżuazji w Polsce stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla jej niepodległości. Trwałą niepodległość państwową może dać narodowi polskiemu tylko zwycięstwo rewolucji...”

Lud pamiętał zbyt dobrze nłczemny „romans” sanacji z hitlerem. Zapamiętał i to, że do walki z najeźdźcą pierwszy stanął właśnie ci, których burżuazja nazywała „wrogami niepodległości Polski”. Ze bronili jej właśnie ci, których niebłakie nigdy sztafardary żądały: „Ziem dla chłopów...”, „Otwarcia więzień...”, „Pracy i praw dla ludu...”

Oszukiwany przez setki lat, judaszowymi frazesami o „wolności” — naród przekonał się ostatecznie, że tylko ta Partia, która wyrasta z jego krwi i kości, będzie uczciwie i do końca konsekwentnie bronić jego sprawy. Ze tylko ta Partia, która obok słowa: POLSKA, kładzie słowo: SOCJALIZM — jest jego Partią i że jej zwycięstwo — będzie zwycięstwem całego narodu.

Taką właśnie była Partia Buczka i Nowotko, Findera i Świerczewskiego, Fornalskiej i Bieruta...

TO MINĘŁO BEZPOWROTNIE

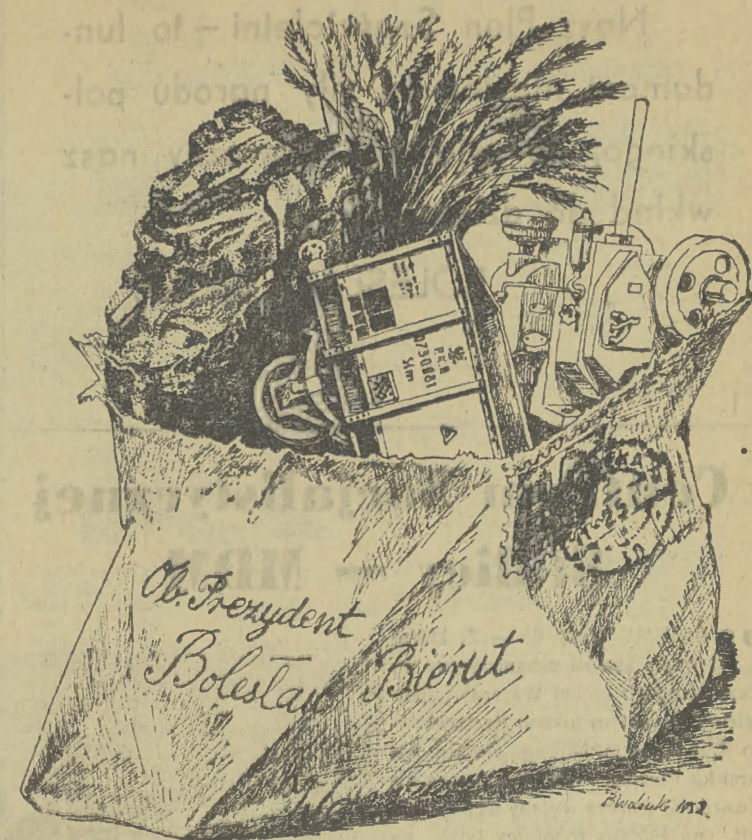
K TO stanie dziś przed planszą obrazującą np. stan produkcji w Polsce przedwrześniowej, Polsce — półkolonii obcego kapitału,

potem pieczolowicie w glinianych garnkach, w stojach, pergaminowych arkuszach. Wybiegaly na postojach zmieniać w naczyńach wodę, kładły w nią aspiirny i kostki cukru. Były tylko gałazki oliwne dowięz tak świeże, jakby były przed chwilą zerwane tutaj, a nie setki kilometrów stąd. Były tylko gałazkami zgody między ludzkością uczuć dzień pokoju.

Delegaci radziecy zatrzymują sobie każdy po jednej gałazce, resztę ciskają poza siebie w ręce przedstawicieli innych narodów.

Pastor angielski, Johnson, długo szuka po niewidocznych kieszeniach sutanny. Wreszcie znalazłszy szpileczkę przypina sobie gałazkę łuz pod sercem. Malarz hiszpański Pablo Picasso, przyląga się pod światło swojej gałazce, jakby miał potem rysować z pamięci każdy jej listek osobno. Pisarz amerykański Howard Fast powiewa swoim włkiem na wszystkie strony świata, a potem ostrożnie chowa go do portfela. Poeta chilijski Pablo Neruda od razu wkłada gałazkę w kłap marynarki, tak samo jak robotnicy paręsy czerwony goździk pierwszomajowego dnia.

— Eviva pace! — płynie krzyk ze stadionu, bo właśnie przechodzą Włosi (D. c. n.)



Prezydent otrzymał pełne treści listy. (Rys. B. W. Linke)

Polsce — obezwładnionej nędzą — i pomyśli o gigantycznych planach naszej 6-letki, ten pojmie straszną wymowę tych paru liczb:

Wydobycie węgla:

rok 1913 — 46 milionów ton

rok 1937 — 36 milionów ton

Produkcja stali:

rok 1913 — 1.700.000 ton

rok 1937 — 1.500.000 ton

Produkcja cynku:

rok 1913 — 193.000 ton

rok 1937 — 107.000 ton

Takich liczb są tysiące. Spójrzcie na mapę usianą chorągiewkami — to miejsca masowych strajków robotników i chłopów. Spójrzcie na zdjęcie szarż sanacyjnych po licy na głodujących, bezbronnym manifestantów. Spójrzcie na rozszniane twarze sanatorów podejmujących bankietami Goeringów, Geobelsów, Himmlerów... A potem spójrzcie na poważne, nieulekłe twarze ich więźniów i przeciwników: Nowotko, Findera, Ochab, Radkiewicz, Jóźwiak, Bierut...

SŁOWA PARTII

G DY na krakowskim bruku do kładnie w 90 lat po rewolucji 1846 r. na miejscu cesarskiego żan darma — strzelał i przelewał polską, robotniczą krew ludzi „Semper rita” sanacyjny policjant — wtedy na polach Hiszpanii, ludzie Partii — „Dąbrowszczy”, wierni tradycji, „Za naszą i waszą wolność” toczyli śmiertelny bój z faszyzmem. Bój o niepodległość Ojczyzny. Wtedy w kraju, IV Plenum KC KPP głosiło:

„My, komuniści, wszystkimi siłami dążymy do tego, aby na gruzach ustroju nędzy, wyzysku i terroru powstała wolna Ojczyzna pracujących...”

Tak przyrzekała Partia w 1936 r. Tobie obywatelu „Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w której władza należy do ludu pracującego miast i wsi...”

Te same słowa czytaś w deklaracji PPR z 1943 r. pt. „O co walczymy”, ogłoszonej w podziemiu „Trybunie Wolności”. I nie jest rzeczą przypadku ani owa ciągłość programu, ani skład osobowy Partii, ani też fakt, że na sztafardach klasy robotniczej, na sztafardach KPP, PPR i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej znalazły się wszystkie najsłabsze hasła w dziejach ludzkości. Ale nie same hasła decydują o tym: jaka klasa i jaka partia jest rzeczywistym nosicielem chlubnej tradycji i szermierzem postępu.

Historia na tylko jedną miarę wartości wszelkich deklaracji politycznych — ich realizację.

W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ I LUDOWA...

NA WSZYSTKICH odcinkach narodo — wyzwolenczego frontu bili się ludzie Partii. Bili się w partyzanckich oddziałach GL i AL. Bili się u boku Armii Wyzwolicielskiej w szeregach I i II Armii WP. Bili się w gruzach płonącej Warszawy. Niezłomnie, wszędzie i zawsze, Zwycięzcy.

Ofiary ich — niezłomne. Chwała nieśmiertelna. Dzięki ich poświęceniu i ich walce zasłużyliśmy, że w czasie, gdy jaszczki depały na szty esesmańskie buty — z ust Józefa Stalina padły słowa otuchy, stalowe słowa przyjaźni:

„Związek Radziecki uczyni wszystko co w jego mocy aby przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski”.

Był rok 1945. Jeszcze parły na zachód czołgi wolności, jeszcze w kraju strzelał rodzinny pogromowiec faszyzmu i już brudził dywersant imperialistyczny, kiedy to Partia poczęła spełniać wiekowe marzenia ludu. Reforma rolna zwróciła ziemię chłopom. Dekret o nacjonalizacji przemysłu oddał macki zagranicznych i rodzimych kapitalistów. Krajowej Radzie Narodowej przewodniczył Bolesław Bierut.

Był rok 1946. Plan 3-letni porwał naród do odbudowy. Partia walczy o plan.

Był rok 1948. Zaludniły się Ziemie Zachodnie. Wzrósł na arenie międzynarodowej autorytet naszego państwa. Okrzepła jeszcze mocniej przyjaźń z Krajem Rad. Kongres Jedności Klasy Robotniczej kładzie bezpowrotnie kres rozbiłackiej robobce dywersantów w polskim ruchu robotniczym.

POD PRZEWODĄ BIERUTA — KU POLSCE SOCJALISTYCZNEJ

O D WIELU lat, wciąż w pierwszym szeregu, kroczy ten sam człowiek, którego mądra, dobrą twarz widzieliśmy wśród bojowników 1905 r. i wśród więźniów Ra wicza i wśród strajkujących robotników Łodzi, Białegostoku, Śląska... Dziś nadal kieruje Partią — jej pierwszy wódz i szeregowy — Bolesław Bierut.

Mijaszk makietę głównych gigantów 6-letki. Mijaszk Liczbę, wykresy, planse. Jest ich tyle... Spójrz na jedną... choćby na tę np.

Dochód narodowy:

rok 1938 — 100

rok 1955 — 266

„Więcej, prędzej, lepiej...” To hasło od dawna już porwało naród. Na wszystkich odcinkach życia wyrosły nowe kadry, setki, tysiące pracowników pracy, pierwszych obrońców pokoju. Tętni nieznanym, bujnym wysiłkiem pracy cały kraj.

Kto nas nauczył i wskazał tę najprostszą choć trudną i najjaśniejszą z dróg do wielkiego celu? Kto wzbudził w narodzie taką moc entuzjazmu? — Partia.

Ta partia, która wyrosła z krwi, marzeń i walki całego narodu, która uczyła się na wskazaniach i doświadczeniach wielkiej Partii Lenina i Stalina. Jej ludziom poświęca poeta strofy wiersza:

„To oni wolą nieugięta uczyli nas jak żyć, jak bć się jak gardzić życiem, kochać życie ażeby syn i wnuk pamiętał...”

Wspaniałą tę wystawę, której organizatorom należą się najwyższe wyrazy uznania, zamyka cytat przywódcy Partii i przywódcy narodu — Bolesława Bieruta:

„Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie ideałów socjalizmu, wywiedzenie narodu polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, utrwalenie na wielki pokój i wspólpracy braterskiej między narodami”.

Setki tysięcy zobowiązań, którzy czuli naród 60 rocznicę urodzin Prezydenta — potwierdzają: JESTEŚMY TYM POKOLENIEM...

Nasz Plan Sześcioletni — to fundament niezłomnej siły narodu polskiego, to wielki i poważny nasz wkład do dzieła pokoju.

BOLESŁAW BIERUT

Maj stolicy

PIERWSZOMAJOWA Warszawa roku 1952... Warszawa wiosennej zieleni i rozkwitających kwiatów. Warszawa wybuchająca purpurą zwycięskich, robotniczych sztafardów. Warszawa śmiało wybiegająca swymi rusztowaniami w piękno lat przyszłych. Warszawa żarliwego patriotyzmu, głosząca światu przyjaźń i braterstwo ludów. Warszawa budująca codziennym trudem i walką szczęście dnia jutrzejszego, którego niezłomny fundament stanowi Pokój i Socjalizm.

Warszawa — chluba i dzieło wszystkich myśli, poczyniń naszego pokolenia. Miasto otoczone najgłębszymi uczuciami każdego Polaka. Stolica Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — miasto bohaterskich tradycji Narodu Polskiego.

Ulicami Warszawy, której porywającą wizję rozłożył przed narodem

polskim Prezydent Bierut w swym pamiętnym referacie wygłoszonym w roku 1949 — idziemy dziś w radosnym, rozśpiewanym i zwycięskim pochodzie Pierwszomajowym.

Długie żurawie dźwigów zastęły z dziobami opuszczonymi ku ziemi. Zamknięte ogromne hale fabryczne. Na kratownicach rusztowań wiatr powiewa płótnem flag. Kilkuśsetniuszka armia budowniczych Warszawy uroczysto obchodzi swoje święto, Święto Pracy — i Maja.

Wieczorem, gdy zapadnie zmierzch rozjarzony milionem światła, reflektorów i barw, pójdziemy dorocznym zwyczajem, aby dokonać surowych i wnikliwych gospodarskich lustracji, aby z dumą i radością skonfrontować osiągnięcia ubiegłego roku, zdobyte własnej pracy, wysiłków, trudów i codziennych zabiegów.

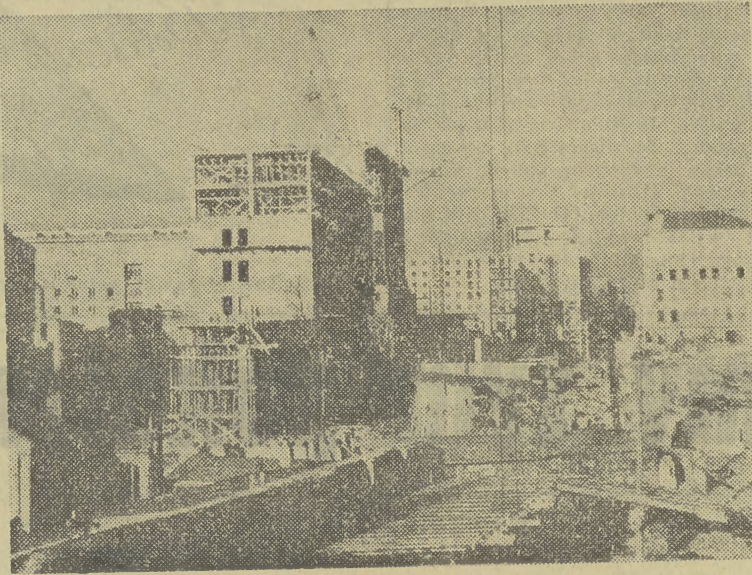
Pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą jej broniły do końca

JÓZEF STALIN

Centrum Socjalistycznej Stolicy — MDM

PÓJDZIEMY trasą W — Z, której dojrzały kształt urbanistyczny wytyczyła rozmach nowej Warszawy, pójdziemy łagodnym łukiem Krakowskiego Przedmieścia, Nowego Świata, Alejami ku Placowi MDM, na którym nie stwardniał jeszcze wylany wczoraj asfalt, na którym robotnicy tylko na chwilę odłożyli narzędzia, by jutro powrócić do nich i do zacieklej walki z czasem.

Na trakcie, stanowiącym w okresie kapitalizmu kolonię bogaczy, w dzielnicy, gdzie proletariacka rodzina mogła gnieździć się jedynie w wilgotnej suterenie lub na dusznej facjacie, w miejscu kamienic posiadających wygodne schody „dla państwa“ i ciemne, kręte klatki schodowe „dla motłochu“ — wyrasta Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, centrum socjalistycznej



Stolicy. Pierwszy jej odcinek, kompleks wielkich, kilkupiętrowych bloków, ciągnących się od placu Unii Lubelskiej, aż po gmachy okalające nowopowstający plac u zbiegu ulic Pięknej, Marszałkowskiej, Koszykowej i Śniadeckich, zostanie oddany Warszawie w dniu Święta Odrodzenia, 22 Lipca br.

Z chaosu rusztowań, płataniny desek i złomów kamienia, zalegających jeszcze budowę, przedziera się wyrażenie śmiała linia architektoniczna największej inwestycji mieszkaniowej Planu 6-letniego Stolicy.

Na Placu MDM będą mozaiki i rzeźby, wzdłuż arterii szmaragdowym kołbiercem popłyną zieleńce, frontony nowych bloków lśnić będą marmurami, niklem i granitem. Wielkie magazyny rozblyszczą morzem światła.

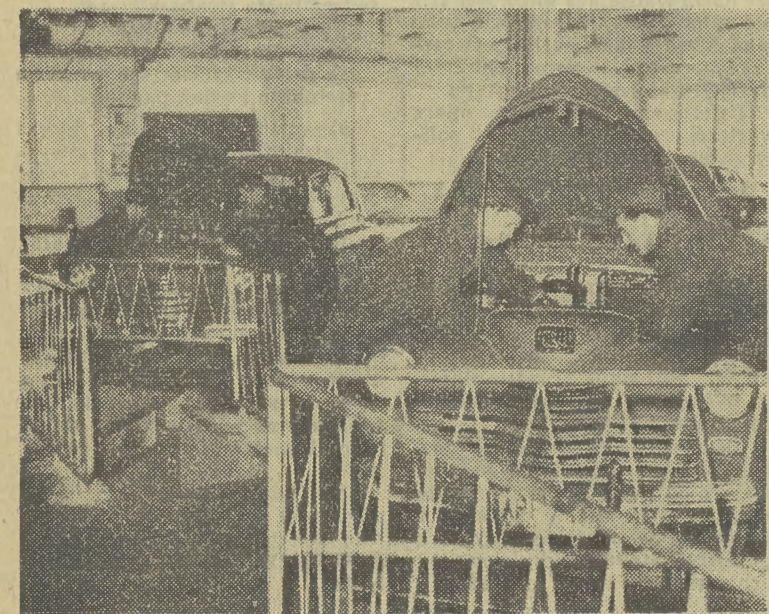
Domy powstające na MDM nie mają studziennych podwórek, kuchennych schodów, ludzkiego upokorzenia. W jasnych, komfortowo wyposażonych mieszkaniach żony warszawskich przodowników pracy rozwieszają już firanki.

Brygady MDM owskie biją rekordy wydajności i poświęcenia. Rzeczy niemożliwe stają się tu faktem dokonania.

Chluba Warszawy — Żerań

PRZEZ most Śląsko-Dąbrowski, przez gładką nawierzchnię alei Stalingradzkiej, pójdziemy na Żerań. „Fabryka Samochodów Osobowych na Pelcowiźnie stanie się dumą Warszawy pracującej i całej Polski“ — powiedział w roku 1949 Prezydent Bierut.

Wtedy na Żeraniu wiatr hulał bezkarnie po zaśmieconych wydmyśzskach. Wtedy na Żeraniu panowała jeszcze pusłka i martwość. Dziś Żerań sławą chlubi każdego warszawiaka, Żerań jest na ustach całej Polski.



Do olbrzymiej hali montażowej, gdzie po taśmie spływają nowiutki „Warszawy“, nieodrodne siostrzyce „Pobiedy“, do rozdygotanej szumem maszyn narzędziowni i na rusztowaniach rodzących się budynków fabrycznych, przychodzą codziennie wycieczki dzieciaków z bródnowskich szkół, przyjeżdżają ekipy techników i robotarzy, aby „popaźrzeć na swoją fabrykę“, aby wraz z załogą uczyć się sensu nowych czasów i nowego życia, które FSO rozplamienia w dawnym zakątku proletariackiej nędzy ludzkiego uosiedzenia i biedy.

nym Na rusztowaniach rosnących do mów rośnie i umacnia się świadomość, że to, co budują, budują dla siebie.

I oto właśnie dlatego 24 kwietnia brygadziści K. Chojnacki, aby uczcić dzisiejsze święto, w ciągu 8 godzin pracy zaszpalował 219,5 m kw. drzwi, bijąc rekord Polski w tej dziedzinie. I oto dlatego raz po raz załogi MDM podejmują zobowiązania produkcyjne, aby skracać terminy.

Skok w przyszłość — Metro



ULICAMI Pierwszomajowej Warszawy w 1952 roku radośnie i pewnie kroczymy w przyszłość. I czy miłodość rozpięta ramionami, czy też lata przeżyte pochylały barki utrudzonej pracy, to przecież razem, zgodnie, wspólnie wybiegamy marzeniem w rok 1955, rok wykonanej Sześciolatki. Przed nami roboty niemałe. Nie raz trzeba będzie stawić czoło trudnościom, nieraz pol zrosi nam twarz. Do rzeczy wielkich nie prowadzi wygodny, ubity trakt. Musimy i jesteśmy gotowi wyrąbać go własnymi rękoma, własnym wysiłkiem torować drogę do szczęścia narodu.

Plan 6-letni Warszawy — to dzieło naszych rąk, mózgów i serc.

Plan 6-letni rozbudowy stolicy, to nowe fabryki i osiedla robotnicze, szkoły i ośrodki zdrowia, kina, teatry, parki, komunikacje.

Ważny np. naderżnięty wycinek: komunikacji. Pod koniec 1955 roku będzie w stolicy 550 wozów tramwajowych, 150 troleibusów, liczba autobusów przekroczy 6-krotnie stan przedwojenny, szereg ulic otrzyma nową nawierzchnię, zostaną przebite nowe arterie i wreszcie zostanie

uruchomiony pierwszy odcinek podstawowej inwestycji komunikacyjnej Warszawy — Metro.

W alei Świerczewskiego, tuż przy Pomniku Braterstwa Broni, robota trwa nieprzerwanie dzień i noc. Od rana też aż do późnego wieczora gromadzą się tłumy, obserwujące z przejęciem tajemnicze misterium budowy podziemnego szybu. Woda ścieka strugami po skomplikowanym wężu rur, przez otwarte okna niewielkiego budynku bije chłód od pokrytej lodem maszynierii. Górniczy w skórzanych kaskach śmieją się głośno i ich głosy wibrują poprzez gwar ruchliwej arterii.

Tu pewnego wiosennego dnia chłopa obejmując dziewczynę powleczł:

— Jeśli mnie lubisz, tak na stałe umówmy się, na pierwszym przystanku metra. Wtedy uwierzę, że ty naprawdę...

Tak Warszawa idzie na spotkanie lat, które wraz z metrem przeskoczą Sześciolatkę, wkraczając w nowy wspaniały etap dalszej rozbudowy Warszawy.

ANNA KORNAĆKA

Symbol przyjaźni i braterstwa — Pałac Kultury i Nauki

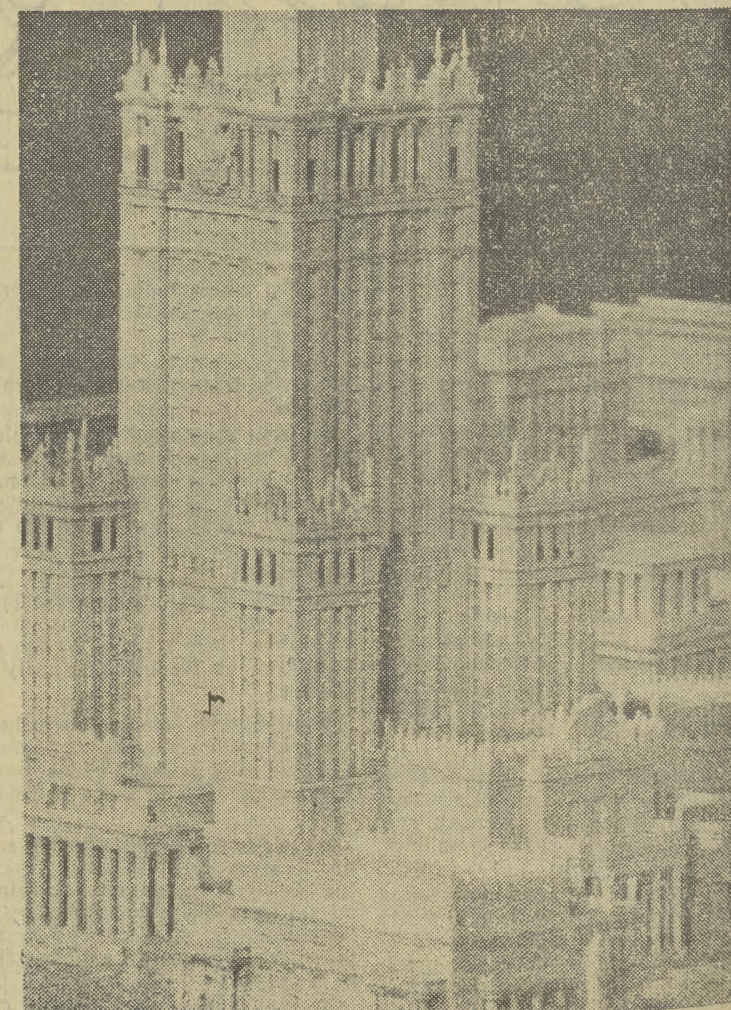
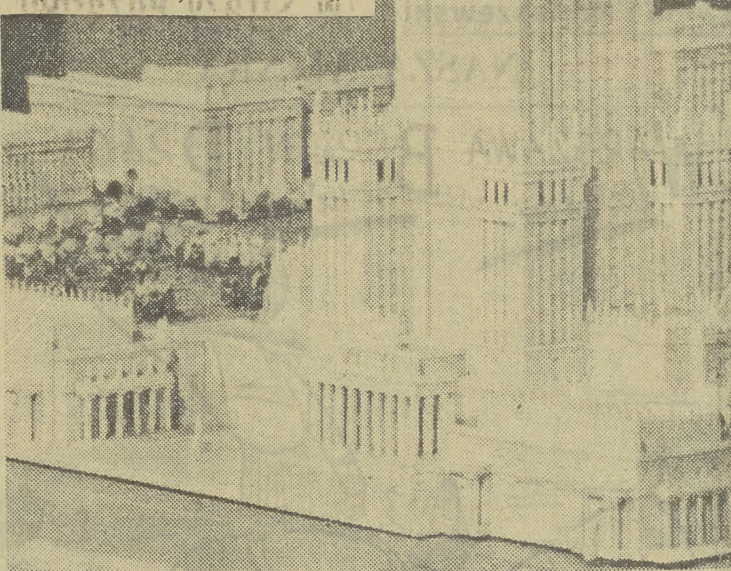
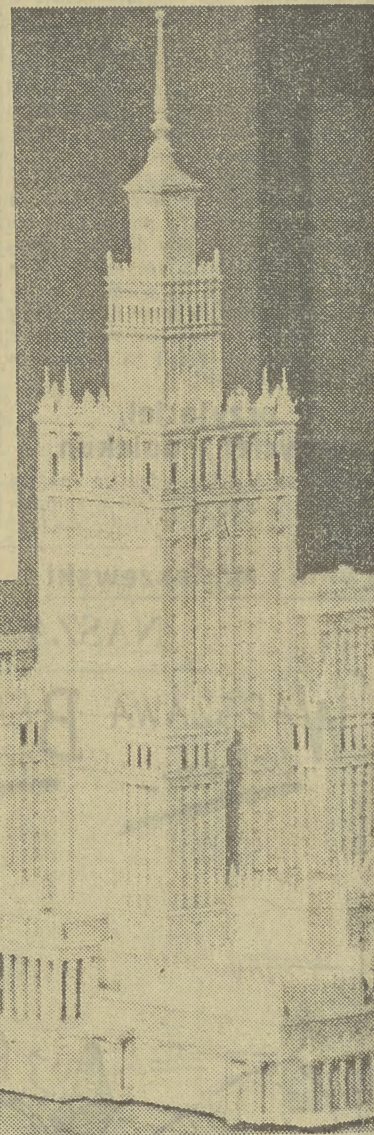
TU niedawno jeszcze, zaledwie przed miesiącem, piętrzyły się zwaly gruzów. W pogodny dzień słońce przełaziło przez puste oczodoly ruin sterzających nieopodal wykopu dworca śródmiejskiego. Wczoraj nieprzwykłe do marszów, ale zwinne i sprawne w robocie „Stalince“ zagłębiały raz po raz stalowe noże w zastarzanych rumowiskach. Kopaczki ładowały pospiesznie gruz do podjeżdżających sznurów wywrotek samochodowych. Z dnia na dzień rozszerza się kawał oczyszczonej ziemi, a na niej wyrasta ją wiertnicze wieże, sondujące podłoże. Niedługo rozpocznie się gigantyczny proces budowy 30-piętrowego Pałacu Kultury i Nauki, który Związek Radziecki wzniesie własnymi siłami i środkami — jako dar dla Warszawy.

Burżuazyjna Warszawa szczyliła się swoim Prudentialem i ponurym gmaszyskiem PAST-y przy ul. Zielnej. Wietrowiec na Zielnej zbudowała szwedzka spółka akcyjna „CEDER GREN“, pompująca kolosalne zyski z posiadanej w Polsce monopolu telefonicznego. Prudentialem był biurowcem międzynarodowego towarzystwa, robiącego kokosowe interesy na wyciągnięciu lichwarskich składek ubezpieczeniowych od polskich chłopów. Dodatkowe źródło dochodów dla francuskich i włoskich bankierów stanowiła knajpa uruchomiona w „drapaczu nieba“.

Obie te budowle górowały nad Warszawą międzywojennego dwudziestolecia jak złowrogle bastiony międzynarodowego kapitału, panoszące się wszechwładnie w kraju.

W roku 1955 Polska Akademia Nauk, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej,

kulturalno-oświatowe organizacje młodzieżowe, Muzeum Przemysłu i Techniki otrzymają nowe, wspaniałe siedziby, świetnie wyposażone laboratoria, gabinety do pracy i sale posiedzeń w Pałacu, który będzie dziełem radzieckich robotników, techników i inżynierów. Wysoko nad Warszawą sięgając pulapu chmur, wzniesie się biały, marmurowy budynek, największa budowla w Polsce, stanowiący trwały i wspaniały symbol przyjaźni i braterstwa narodu polskiego z narodami Kraju Rad.





Zupa ogórkowa z grzankami,
Lazanki z serem.

Przepis na zupę: Ugotować smak z jarzyn i kości, z listkami bobkowym. Obrać ogórki, pokroić w paski i dusić na maśle. Gdy smak gotowy, przecedzić i zlać z duszonej wody. Jeśli mało ostra, dodać trochę octu. Jeśli mało ostra, dodać trochę octu. Zaprawić smietaną rozbitą z makiem, raz jeszcze zagotować i odstawić.

Przepis na lazanki: Zrobić elasto jak na kluski, rozwałkować, przesuszyć, posypać makiem, pokroić w paski i kroić. Wykroić kluski rozciągnięte na słotki, aby przeszły, ugotować, odcedzić, przelać zimną wodą, osuszyć, wymieszać z serem, smietaną, rozbitą z makiem i obić żółtym masłem.

Ochrona zabytków

W związku z rozpoczynającym się sezonem wycieczkowym II Komisja Ochrony Zabytków PTTK w Krakowie zwraca się do turystów i wczasowiczów o rozłożenie opieki nad zabytkami na terenie naszego województwa.

Jeśli przy okazji zwiedzania czy oglądania zabytków — zwracając uwagę na ich jakiegokolwiek odcienie — zniszczenia, to winni oni natychmiast zgłosić to Komisji Ochrony Zabytków PTTK w Krakowie, przy ul. Szpitalnej 30. Komisja ta podejmie odpowiednie kroki celem zabezpieczenia zabytków.

Nie wątpimy, że zarówno dorośli, jak i młodociani turyści odniosą się z należytym zrozumieniem i do tej ze wszelkimi służącymi i chwalącymi inicjatywę PTTK. (cz)

Guzik

„Złap się za guzik, gdy zobaczysz kominiarza — a spotka cię szczęście...” — mówił. Tak też zrobił pan X, ujrawszy pewnego dnia kominiarza wchodzącego na dach jego domu. Uczyniła to także pani X-owa, jednakowoż oczekiwane przez oboje małżonków szczęście okazało się dość problematyczne.

Kominiarz wyłaził na dach, wpuścił w głąb komina żelazną kulę, umocowaną do żelaznego łańcucha. Zrobił to z wielką wprawą, ale z jeszcze większą energią. Odczuł skutki tego pan X wraz ze swoją małżonką. Z pieca w mieszkaniu państwa X buchnęła sadza, pokrywając całą pokój grubą, czarną warstwą. Z czoła pani X spływały krople potu — również czarne...

Żal nam się pan X, że takie czarne historie zdarzają się w jego mieszkaniu przy sposobności każdorazowego czyszczenia kominów budynku gdzie mieszka, tj. przy Kasprowicza 22.

Jak dotąd — nie pomogli żadne skargi poszkodowanego lokatora. Administrator przyjmował je tylko cierpliwie do wiadomości. Jednak ani nie skontrolowano dotychczas przewodów, ani nie zwrócono kominiarzowi uwagi na opłakaną skutki jego pracy. Czyli, że ze wszystkich interpretacji p. X.

— jak dotąd... guzik! Ten sam, za który łapie się on na widok kominiarza w swoim domu i zawsze z jedną kowalnicą, który trudno nieśmiertelnie nazwać... szczęściem.

I wierzę tu w kominiarza! (AB)

Uczennice

Liceum im. J. Joteyko ukończyły kurs języka rosyjskiego

Uczennice XI klas Liceum im. J. Joteyko ukończyły ostatnio na 11 dni przed terminem kurs języka rosyjskiego.

Na kurs ten, który prowadził prof. Lipiński uczęszczało 45 osób. Wszystkie uczennice zdały egzamin z wynikiem bardzo dobrym, co świadczy o wysokim poziomie nauczania i gruntownych wiadomościach absolwentek.

Książka to twój przyjaciel

Ze wszystkich punktów miasta wyruszy dziś na ul. Stalina cały krakowski świat pracy

biorąc masowy udział w pochodzie pierwszomajowym

DRASA pochodu 1-majowego biegnie przez ul. Stalina, ul. Basztową, ul. 1 Maja.

Po czołowiec złożonej z przedstawicieli komitetu, przewodników pracy i sportowców, która wyruszy od ul. Lubież — pracownicy Nowej Huty przejdą przez pl. Lenina, ul. Lubież na trasę.

Zespół Państwowego Teatru Rapsodycznego w akcji 1-majowej

Cały zespół Teatru Rapsodycznego brał żywy udział w uroczystościach związanych ze Świętem Pracy. Przygotowane w ramach zobowiązań indywidualnych dwa montaże obsługiwały liczne Akademie 1-Majowe. Ekipa Rapsodyczna z montażem A. Kowalczyka pt. „Dla jutrzejszej sprawy” brała udział w Akademii KW PZPR w Krakowie, Nowej Hucie, Wągrowicach (pow. Miechów) i Chelmku.

Z faktomontażem Piotra Pawłowskiego pt. „Wykłęby powstań” 2 ekipa rapsodyczna brała udział w otwarciu 1 agregatora cegielni w Żesławicach, oraz wypełniała części artystyczne Akademii w Wierzbicy (pow. Miechów), na Uniwersytecie Jagiellońskim, Fabryce Zielonowskiego, w Lidzie, Kobiet i Wyższej Szkole Muzycznej.

Dziś obydwie ekipy wyjadą do Wadowic i Nowego Targu. Około 6.000 widzów w w. montażu świadczy o wielkiej potrzebie tych imprez. Poza występami inscenizowanymi aktorzy recytują, śpiewają, a nawet... tańczą (Jadwiga Bujańska ma w repertuarze 2 tańce ludowe). (o. h.)

Akademia w Straży Pożarnej zorganizowana przy współudziale zespołu „Echa Krakowskiego”

We wtorek dnia 29 kwietnia odbyła się w świetlicy Straży Pożarnej w Krakowie uroczysta akademia z okazji Święta 1 Maja. Część artystyczną akademii przygotowała redakcja „Echa Krakowskiego” w ramach swoich zobowiązań dla uczczenia wielkiego Święta Klasy Robotniczej.

W akademii prócz członków zespołu redakcyjnego wystąpili również znani artyści: Maria Artykiewicz i Adam Szybowski, którzy odśpiewali szereg pieśni polskich i radzieckich.

Utwory Chopina odegrał na fortepianie prof. Marian Radzik. Okolicznościowe wiersze wygłosił Marian Załuski.

Zebrań na sali pracownicy Straży Pożarnej serdecznie oklaskiwali wykonawców programu.

Teatr Kolejjarza dał bezpłatne przedstawienie

Teatr Kolejjarza realizując zobowiązanie 1-majowe dał bezpłatnie przedstawienie dla przewodników pracy.

Zespół wystawił sztukę pt. „Fircyk w załotach” Franciszka Zablockiego, którą przygotował na Festiwal Sztuk Polskich.

Otwarcie internatu dla inwalidów

Przy ul. 18 Stycznia nr 100 odbyło się uroczyste otwarcie internatu dla inwalidów. Inwalidom oddany został do użytku 4-piętrowy dom na 200 osób.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna, w której wziął udział zespół inwalidzki.

DELEGACJE chłopięce przejdą ul. Marchlewskiego, pl. Lenina, ul. Lubież do trasy.

Studenci wyższych uczelni zebrani na Rynku Głównym udadzą się poprzez plac Mariacki, Mały Rynek na ul. Sienną do ul. Stalina.

Mieszkańcy dzielnicy Podgórze po zbiorze w Rynku Podgórskim, ul. Limanowskiego i Bohaterów Stalingradu dojdą do ul. Stalina.

Mieszkańcy Grzegorzki zbiorą się przed halą targową, przejdą ul. Wielopole do trasy.

Dzielnica Krowodrza ma zbiorę na Nowym Kleparzu, stamtąd przejdą Długa, Szlak, Ogrodową uczestnicy pochodów dojdą do ul. Basztowej, a dzielnica Zwierzyniec ma przejść przez ul. Powiśle, Pod zamek, Waryńskiego na trasę.

AKADEMIE 1-MAJOWE

W dniu wczorajszym w teatrze Słowackiego liczni przedstawiciele Partii, organizacji masowych, Wojska Polskiego, przewodnicy pracy, racjonalizatorzy i pracownicy krakowskich zakładów produkcyjnych, fabryk i instytucji wzięli udział w uroczystej akademii ku czci Święta 1 Maja.

W części oficjalnej referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz KW PZPR Jerzy Pryma.

Następnie na część artystyczną złożyli się występy chóru, solistów orkiestry Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia pod dyr. J. Gerta, aktorów Państwowych Teatrów Dramatycznych oraz amatorskich zespołów tanecznych wyższych uczelni.

Również uroczysty przebieg miała akademia zorganizowana przez pracowników Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie.

Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego Rady Zakładowej Mieczysława Pajora — wygłoszony został referat okolicznościowy przez I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Po referacie wręczono wyróżniającym się przy wykonaniu swych obowiązków pracownikom Prezydium MRN nagrody pieniężne oraz dyplomy.

Występy orkiestry i chóru pracowników MRN zakończyły akademie.

W świetlicy Związku Pracowników Rolnych odbyła się akademia Ekspozytury Okręgowej Państwowych Ośrodków Maszynowych, Centrali Nasiennych, Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa.

Po zagajeniu przewodniczącego dra F. Raciszewskiego referat wygłosił Fiedor. Następnie złożono meldunki o realizacji zobowiązań oraz odczytano listy nagrodzonych i wyróżnionych pracowników.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna.

W lokalu Związku Plastyków przy ul. Łobzowskiej odbyła się wspólna akademia Związku Literatów i Związku Plastyków.

Akademie zagaił prezes Krakowskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków prof. J. Fedkowicz, po czym zabierali głos: prezes Związku Literatów Stefan Otwiniński i poseł Adam Polewka, który omówił rolę pisarza i artysty.

W drugiej części akademii krakowscy poeci wygłosili własne utwory związane tematycznie ze świętem klasy robotniczej i dokonywanymi się przemianami. Równocześnie wystąpiła: Zofia Wunsch

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”.
Redaguje: Kolegium.
Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 219-48, dział teren. 546-34, dział łączności z Czytelnikami 219-45 (w g. 10-17), dział sportowy i „Piłkarz” — Wielopole 1, IV p. tel. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach 10 — 11, sekretariat redakcji 10 — 15.
Administracja RSW „Prasa” — Wiślna 2, III p. tel. 558-62.
Biuro Ogłoszeń Rynek Gł. 46, I p. tel. 221-93.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” centralna ekspedycja Warszawa, Srebrna 12 (konto „Echo Krakowskie” nr 1-212/21) oraz wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny.
Warunki prenumeraty: miesięczna 450 zł, kwartalna 1350 zł, półroczna 2700 zł, roczna 5400 zł.
Drukarnia: RSW „Prasa”.
Zam. nr 1194 8 — B — 17531

Pawlikowska (śpiew) i Barbara Muszyńska (fortepian).

Uroczysta akademia 1-majowa odbyła się również w Liceum Wychowawczym Przedszkoli TPD. Referat okolicznościowy wygłosił Barczykówna, po czym nastąpiła bogata część artystyczna. Wziął w niej udział chór szkolny pod kierownictwem prof. Dulńskiego oraz młodzieńskie recytatorki.

Równocześnie wystawiony został montaż sceniczny pt. „Realizując Plan 6-letni budujemy Polskę Socjalistyczną”.

W akademii tej wziął udział przewodniczący MRN — M. Walińska, przedstawiciel KD Zwierzyniec — Lejko, przedstawiciel Wydziału Oświaty Woj. RN, komitetu opiekuńczego, rodzicielskiego oraz zaproszeni goście.

Uroczysty charakter miała również akademia w auli Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej z udziałem grona profesorskiego, pracowników szkoły i licznych rzesz słuchaczy.

Krakowianie chętnie by zobaczyli łabędzie na Plantach Sprowadzić je można z jezior mazurskich

Z NAJDUJEMY się obecnie w przededniu dorocznych „Dni Krakowa”, na które przygotowuje się szereg imprez i atrakcji zarówno dla przyjeżdżających wycieczek jak i stałych mieszkańców miasta. Myśląc o upiększeniu Plant krakowskich wysuwamy projekt osiedlenia na Plantach łabędzi, które w latach przedwojennych pływały po stawie na odcinku między ul. Floriańską i Sławkowską.

Łańcuch prasowy

Koło TPP-R przy Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie wpłaciło na budowę Pomnika Wdzięczności — 100 zł.

Komitet Blokowy nr 50/V wpłacił 75 zł i wzywa Komitet Blokowy nr 51/V.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych inspektorat powiatowy wpłacił 77 zł.

A.G.H. przygotowuje ciekawą wystawę

W związku z Dniami Oświaty — Biblioteka AGH urządza wystawę. Tematem tegorocznej wystawy będzie walka o wykonanie Planu 6-letniego ze szczególnym uwzględnieniem wykonania planu na odcinku górnictwa i hutnictwa, walka o pokój „Projekt Konstytucji i działalność biblioteki AGH. Wystawa będzie mieściła się w sali nr 134 na I piętrze głównego gmachu AGH przy al. Mickiewicza 30. Będzie ją można zwiedzać w dni powszednie (oprócz soboty) w godzinach od 8 do 20, natomiast w soboty od godz. 8 do 15.

Jednocześnie kierownictwo biblioteki zwraca się z prośbą, aby wycieczki pragnące zwiedzić wystawę w większej grupie — zgłaszały zwiędanie o jeden dzień wcześniej. (b. c.)

Szczepienie ochronne przeciw durowi brzuszemu

W piątek, tj. dnia 2 maja br. w godzinach od 17 — 20 odbywać się będzie szczepienie ochronne przeciwko durowi brzuszemu.

Dla mieszkańców Obwodu I przy pl. św. Ducha 3, ul. Wielopole 15 i ul. Franciszkańskiej 1.

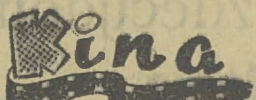
Dla mieszkańców Obwodu VII Telmajera 1, ul. Górnej i ul. Zarzecznej (Klub Sportowy).

Dla mieszkańców Obwodu VIII w świetlicy szkoły podstawowej w Prądniku Białym, a dla mieszkańców Obwodu V przy ul. Rakowieckiej 1 i ul. Jachowicza 5.

CO GDZIE KIEDY



Teatr im. Słowackiego: godz. 19 „Zemsta”.
Stary Teatr (duża sala): godz. 19 „Pociąg do Marsylii” (mała sala): godz. 19.15 „Szybył zaułek”.
Teatr Rapsodyczny — Nowa Huta.
Teatr Młodego Widza: g. 19.15 „Początek pedagogiczny”.
Teatr Groteska: godz. 17 „Baśń o pięciu braciach”.



Uciecha: „Futro pana Krügera” godz. 16, 18, 20.
Wanda: „Młodość Chopina” godz. 15.30, 18 i 20.30.
Wolność: „W dni pokoju”, godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „Przybrana córka” godz. 15.45, 18, 20.15.
Sztuka: „Timur i jego drużyna” g. 11.
Młoda Gwardia: „Cztery serca”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Apollo: „Gromada”, godz. 13.45, 18, 20.15.
Chemiak: „Cienie na torach” godz. 19.
Dworcowa: „Beskidy słowiańskie”.
Czy wiecie że? „Mały ogrodnik” i „Zabytki architektury nad Oką” od 18—24.



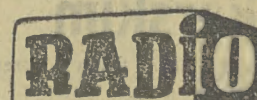
Otwarte od godziny 9 do 15 w niedzielę i święta od 9 do 16.
„Kraków i Ziemia Krakowska w dokumentach archiwalnych” na Wawelu.
„Zbiory Czartoryskich” oraz „Kobierce ludów azjatyckich” przy ul. Smoleńsk.
Muzeum Archeologiczne przy PAU ul. Św. Jana 23 — zbiory archeologiczne.
Wystawa w Domu Szolajskich (Plac Szczęśliwski).
Pałac Sztuki — wystawa książki i ilustracji.



POGOTOWIE RATUNKOWE
Pogotowie Ratunkowe Wydziału Zdrowia Woj. R. N. w Krakowie ul. Siemiradzkiego 1, telefony: 222-22 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYZURY APTEK

Szczepańska 1, Karmelicka 23 Długa 88, Lubież 7, Krakowska 19, Dietla 76, Bolesława Falecki Główna 344, Kościuszki 18.



CZWARTEK
5.55 Specjalna zapowiedź i Miedzynarodówka, 6.00 Władomości poranne, 6.05 Pieśni rewolucyjne i pieśni o pokoju, 6.35 Program dnia, 7.00 Dziennik poranny, 7.20 Reportaż z Kolańskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, 7.35 Muzyka ludowa różnych narodów, 7.55 Kalendarz radiowy, 8.00 Władomości poranne, 8.05 Muzyka, 10.00 Tuwarska uroczystości 1-majowych w Krakowie, 12.30 Sprawozdanie dziennikowe z pochodu 1-majowego, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.15 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic dziecięcych, pt. „Pieśni walki i pracy” — w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego, 17.00 Na estradzie radiowej, 18.00 Słowo o Stalinie — Kantata Gradsteina, 18.25 Utwory Moniuszki 19.00 Wałce i mazurki Chopina, 19.20 Melodie operetkowe, 19.59 Stan pogody, 20.00 Dzielnik wieczorny, 20.40 Muzyka taneczna i piosenki, 22.15 Reportaż z Kolańskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, 22.30 Maja w kraju i na świecie, 23.00 Koncert muzyki polskiej, 23.50 Ostatnie wiadomości.

Wszyscy związkowcy mogą zgłaszać się na wczasy

Wszyscy związkowcy oraz ich rodziny mają prawo korzystania z wczasów 14-dniowych „po uiszczeniu tzw. pełnej opłaty.”

Skierowania na wczasy przeprowadza Okręgowe Biuro Skierowań Funduszu Wczasów Pracowniczych przy ORZZ w Krakowie.

Obecnie jest jeszcze wiele wolnych miejsc na wczasy wylegi do Zakopanego, Pustczykowa i Międzyzdroj. Ponadto związkowcy, również za pełną opłatą mogą wzięć udział we wczasach turystycznych, żeglarskich i młodzieżowo-sportowych.

Wszyscy zainteresowani winni zwracać się do biura skierowań Rynek Główny 34, p. nr 10.

Dziś zmiana punktów odjazdu autobusów

W związku ze Świętem 1 Maja zmienne zostały w dniu tym punkty odjazdów oraz przyjazdów autobusów PKS.

Autobus do Zakopanego odjeżdża z ul. Pstrowskiego (kolo „Matecznego”) do Wieliczki, Gdowa, Nowego Sącza — z ul. Boh. Getta, do Nowej Huty Kazimierza W. — z Ronda, do Słomnik, Kielec — z ul. Trańdoty, k. Ronda, do Skąty, Katowice, Bronowice k. stacji „Autogaz”.

Kolejka linowa na Kasprowy przez 10 dni nieczynna

W dniach od 1 maja do 9 włącznie, kolejka linowa kursująca na trasie Kuźnice — Kasprowy Wierch nie będzie czynna. 10 bm. kolej linowa kursować będzie tylko na odcinku: Myślenickie Turnie — Kasprowy Wierch. W dniu 11 bm. przywrócona zostanie normalna komunikacja.

I etap Wyścigu Pokoju wygrał Verschuren (Belgia)

a drużynowo zdecydowanie Belgowie

Wspaniała manifestacja na Stadionie WP w Warszawie

W DNIU wczorajszym rozpoczęła się największa kolarska impreza „Wyścigu Pokoju” Warszawa — Berlin — Praha. Na starcie tej gigantycznej imprezy stanęło 94 kolarzy, reprezentujących 17 państw. Uroczyste otwarcie Wyścigu odbyło się na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Finaliści ZSRR w turnieju piłkarskim

W Charkowie i Kijowie rozegrano dwa ostatnie mecze eliminacyjne w turnieju najlepszych drużyn piłkarskich ZSRR.

Skrzydła Sowieców z Kujbyszewa pokonały w Charkowie Dynamo Moskwa 1:0, a w Kijowie leningradzkie Dynamo wygrało z moskiewskim Lokomotivem 2:1.

Do turnieju finałowego, który rozpocznie się w Moskwie w maju, przeszły po dwie drużyny z każdej z czterech grup. Są to: CDSA, WWS, Dynamo i Spartak z Moskwy, Dynamo i Zenit z Leningradu, Dynamo Mińsk i Skrzydła Sowieców z Kujbyszewa.

Poza tym reprezentacja Moskwy weźmie udział po konkursie.

Jak dotychczas, w grach eliminacyjnych najlepiej wypadła drużyna Skrzydła Sowieców, która w swej grupie wygrała wszystkie mecze.

Niespodzianką było wyeliminowanie wicemistrza ZSRR, tbilskiego Dinamo i Górnik Stalino.

Normy klasyfikacyjne w Biegach Narodowych

Musimy ostrzec nieśmiały uczestników biegów narodowych, aby się nie pęszyli, kiedy na starcie ujrzą obok siebie Korbana, Lipskiego czy Graja. Jest to bowiem całkiem możliwe. Tegoroczne biegi mają na celu m. in. umożliwienie zawodnikom osiągnięcia norm klasyfikacyjnych. Odnosi się to naturalnie do biegów na II i III etapie, w których będzie się biegać na klasycznych dystansach: mężczyźni na 800 m, 1000 m, 1500 m, 3000 m, kobiety na 400 m, 800 m.

Naturalnie jest mało prawdopodobne, aby uczestnik biegów narodowych bez zawodniczego treningu mógł się pokusić o uzyskanie czasu przewidzianego przez normy klasyfikacyjne. Jednakże dla orientacji podajemy je:

Kobiety: 400 m — klasa mistrzowska — 0:59, I klasa — 1:02, II kl. — 1:09, III kl. — 1:12, I młodzież 1:18, 800 m — kl. m. — 2:19, I kl. — 2:25, II kl. — 2:33, III kl. — 2:43.

Mężczyźni: 800 m — kl. m. — 1:53,5, I kl. — 2:02, II kl. — 2:10, III kl. — 2:19, młodzież — 2:28, 1000 m — kl. m. — 2:27,8, I kl. — 2:38, II kl. — 2:50, III kl. — 3:02, mł. 3:13, 1500 m — kl. m. — 3:54, I kl. — 4:09, II kl. — 4:26, III kl. — 4:50, I młodz. 5:13, 3000 m — kl. m. — 8:36, I kl. — 9:05, II kl. — 9:40, III kl. — 10:10 (S).

O GODZINIE 14.40 na Stadion wjechali uczestnicy Wyścigu a za nimi kilkusetosobowa grupa zwycięzców masowych powiatowych wyścigów kolarskich z całej Polski, które odbyły się w ubiegłą niedzielę. Za kolarzami wmaszerowały grupy studentów Akademii WF oraz reprezentacje wszystkich zrzeseń.

Barwna grupa sportowców ustawiła się przed główną trybuną, po czym redaktor naczelny „Trybuny Ludu” Leon Kasman powitał uczestników Wyścigu w imieniu organizatorów tej imponującej imprezy.

Po odegraniu hymnów państwowych Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej nastąpił honorowy start. Kolarze po przejechaniu rundy wokół Stadionu udali się ulicami Warszawy na start ostry na ul. Grochowskiej.

Wczorajszy etap „dookoła Warszawy” liczył tylko 105 km, toteż kolarze przebyli go w dość szybkim tempie. Początkowo wszyscy jada z góry, ale już pierwszy zwrócił uwagę na „tasuje” całą stawkę. Wkrótce notujemy pierwszy defekt. Pechowcem jest Fin Salminen, który „lapie gumę”. Niestety, następnym jest Polak Kłabiński. Do pomocy zostaje z nim Królak. A tymczasem na ciężkiej drodze koło Kolbieli inicjują ucieczkę kolarze Belgii. Czołówka rozbita jest na kilka grup. Po napisaniu gumy Kłabiński i Królak usiłują dojść czołówkę, niestety, nie potrafią tego już dokazać.

Belgowie: Verschuren, Vanhove i Verheist, nadają teraz bardzo szybkie tempo. Dorównuje im tylko Holender Van Ingen. Wkrótce jednak dochodzi do zmiany. Wkrótce jednak dochodzi do zmiany. Wkrótce jednak dochodzi do zmiany.

Polacy, niestety, nie jadą w czołówce. Koło Dębe Wielkie „lapie gumę” Hadasik, a już w granicach Warszawy na ul. Grochowskiej Wrzesiński. Jasne więc, że na tym etapie nie odegrany żadnej roli.

Od czołówki odrywa się sylwetka Belga Verschuren, ale Holender Van Ingen trzyma się na kółku. Do piero na ulicach Warszawy Belg „zgubi” ostatecznie Holendra, kto

ry da się potem minąć i innym kolarzom z czołówki.

Na stadion WP wjeżdża pierwszy Verschuren 2:35:17 z przewagą 300 m. nad czołówką. Jako następni wpadają w kolejności na metę: 2) Verheist 2:35:51, 3) Vesely (CSR), 4) Svoboda (CSR), 5) Van hoven (Belgia), 6) Garnier (Francja), 7) Hansen (Dania), 8) Kirchhof (NRD). Z Polaków najlepszą lokatę zajął młody Jarząbek 2:37:05. Drużynowo wygrała pierwsza ekipa przed Czechosłowacją i Danią.

Dziś rozegrany będzie II etap na trasie Warszawa — Łódź (140 km.).



WE wtorek przybyli do Warszawy jeszcze dwie reprezentacje zgłoszone do „Wyścigu Pokoju”: drużyny Włoch i Danii.

WE wtorek zajął do kuchni kierownik ekipy Duńczyków. Zajął fartuch i zabrał się do przyrządzania specjalnego napoju do bidenów swoich zawodników. Gotuje on kleik na płatkach owsianych bardzo gęsty, przecieca, zaprawia jajkami i te gęsta ciecz wlewa do jednego z bidenów. Płyn taki nie gasi pragnienia, ale jest bardzo pożywny. W drugim bidonie Duńczyk będą mieli normalny napój chłodzący. (S)

CZŁONEK węgierskiej drużyny kolarskiej Kutscher jest przodownikiem pracy. Pracuje jako spawacz w fabryce wyrobów elektrotechnicznych w Budapeszcie. (C)

Zwycięstwo LZS Czyżyny

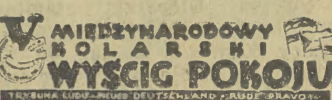
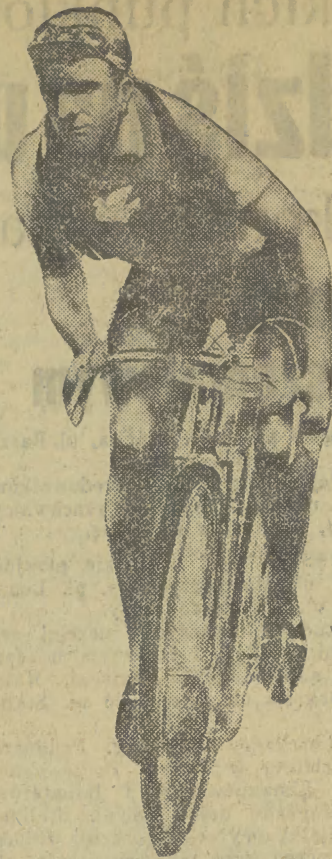
W ramach swych zobowiązań 1-majowych kolo sportowe Unia — Czyżelnik przy Drukarni Narodowej rozegrało mecz piłkarski z LZS Czyżyny. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna LZS bijąc swych przeciwników 6:0 (3:0). Przed zawodami goście obdarowali wiejskich sportowców książkami w zamian za co otrzymali kwiaty. Bramki dla zwycięzców uzyskali Mazur i Krzyżanowski po 2, oraz Żelazko i Kwaśnik po 1. Sędzią Starzyk

Dziękujemy...

...plywakom krakowskim za pozdrowienia z mistrzostw pływackich w Szczecinie.

...seniorom - narciarzom za wido-kówkę i pozdrowienia ze slalomu-gigantu w Zakopanem.

...zapaśnikom krakowskim za pozdrowienia z mistrzostw Polski w zapasach rozegranych w Szczecinie.



W 4 miastach eliminacje przed mistrzostwami Polski

SEKCJA bokserska GKKF ustaliła ostatecznie miejsca, gdzie odbędą się w dniach od 9 — 11 maja walki eliminacyjne przed mistrzostwami indywidualnymi w boksie.

W Szczecinie będą walczyli mistrzowie Szczecina, Koszalina, Poznania, Zielonej Góry i Wrocławia. Delegatem sekcji będzie Łukredy Sedziora.

W Grudziądzu walczyć będą przedstawiciele Bydgoszczy, Białogostoku, woj. Łódzkiego i woj. warszawskiego. Delegatem będzie mgr Kowalski Sedziora.

W Lublinie walczyć będą przedstawiciele okręgów: Warszawy, miasta, Rzeszowa, Kielc i Skarżyska. Delegat: Sucharda (W-wa), sędziowie: Masłowski (Pozn.), Twardowski (Ł.), Sikorski (Ł.), Urbanik (Pozn.).

W Opolu zobaczymy bokserów Opola, Krakowa, Gdańska i Łodzi miasta. Delegatem będzie mgr. Nouding. Sędziowie: Lisowski (W-wa), Landau (Wr.), Miśniewski (Pozn.), Matura (Śl.), Aniola (Wr.) oraz miejscowi.

Ciężarowcy krakowskiego OWKS uzyskali poważny sukces

na mistrzostwach Polski w Elblągu

CIĘŻAROWCY Krakowa, a ściślej mówiąc — ciężarowcy OWKS krakowskiego odnieśli bardzo ładny sukces na indywidualnych mistrzostwach Polski w podnoszeniu ciężarów, w Elblągu. Nigdy dotychczas nie zdobyto dla Krakowa tak zaszczytnych tytułów, jak w roku obecnym.

DWA tytuły mistrzowskie, dwa wicemistrzowskie oraz dwa trzecie miejsca, w poszczególnych kategoriach, oto płon dobrego przygotowania i rzetelnej pracy nad sobą, ciężarowców krakowskich.

Ale, tak jak i wszystkie sekcje sportowe OWKS krakowskiego, tak i sekcja ciężarowców i zapaśników, pozostająca pod kierownictwem sierż. Odziegiera, pracuje dobrze, traktując całą pracę sportową i treningi tak, jak każdą inną obowiązkową pracę. Nic dziwnego, że płonem tej pracy są dobre wyniki, tym bardziej, że nad całością pracy sportowej w krakowskim OWKS, czuwa dobry gospodarz, nieomal że ojciec sportu woj. krakowskiego w Krakowie, gen. Kieniewicz.

Wyniki ciężarowców krakowskich w Elblągu są następujące: w wadze koguciej — Petrak Edmund, zajął pierwsze miejsce w trójboju (90,65 i 92,5 kg), uzyskując 227,5 kg. Drugie miejsce zajął Półpeł Paweł, który ustanowił dwa nowe rekordy Polski w rwanie 75 kg oraz w podrzucie 98,80 kg, a w trójboju 225 kg. W wadze średniej Cope Edmund, zajął trzecie miejsce wynikiem 285 w rwanie, przy czym wyrównał on rekord Polski wynikiem 92,5 kg. W wadze półciężkiej, Białas Czesław, zdobył tytuł mistrza Polski, wynikiem 305 kg. Wszyscy wyżej wymienieni, to zawodnicy OWKS Kraków. Jedyną zawodniczką ZS Włocławek, Trukowski Józef, zajął trzecie miejsce wynikiem 265 kg.

W wadze ciężkiej — Odziegier Władysław (OWKS) zdobył po raz drugi wicemistrzostwo Polski wynikiem 275 kg. W punktacji ogólnej Kraków zajął drugie miejsce z 18 punktami, przed Warszawą.

Wyniki te są — jak już wspomnieliśmy — dużym sukcesem krakowskich ciężarowców.

Zaznaczyć należy, iż niespodziewana zmiana regulaminu mistrzostw w dniu zawodów, spowodowała słabsze aniżeli można było jeszcze osiągnąć, wyniki zawodników krakowskich. O zmianach tych inne zespoły były powiadomione dużo wcześniej.

Najlepiej w drużynie polskiej grała lewa strona napadu Cieślak — Wiśniewski. Również Alszner, Krasówka i Jaskowski zadowolili. Niewidoczny natomiast był prawoskrzydłowy Sobek. Z pomocników najlepszy był Suśczyk. Wieczorek rozegrał się dopiero w drugiej połowie. Cebula jako środkowy obrońca nie zdał egzaminu. To samo zaryzykujemy lewemu obrońcy — Glimasowi. Gdzieś grał bardzo dobrze, utrzymując w szachu lewoskrzydłowego gościa, Kaliwoda. Jeśli chodzi o bramkarzy to Stefaniś wyrażnie nie miał swego dnia, będąc współwinnym przy zdobyciu dwóch bramek przez Czechosłowaków. Skromny grał bardzo spokojnie i pewnie.

Z Czechosłowaków najlepiej wypadł środkowy obrońca Marko, bramkarz Stacho i prawoskrzydłowy Sturdik.

Sędziował p. Szeifer ze Szczecina.

Członkowie Spójni przy Fabryce Papierosów wykonali zobowiązania

Członkowie kolo sportowego Spójnia przy Krakowskiej Fabryce Papierosów na jednym z zebrań podjęli szereg zobowiązań. Między innymi sportowcy w liczbie 19 osób przepracowali poza normalną pracą 152 godziny przy wyrobie papierosów, produkując przeszło 2 miliony sztuk o łącznej wartości 287.160 zł. Ponadto zostali zaangażowani trzy bratki sportowe pod kierownictwem Góreckiego Henryka, Gębali Jana i Trudziaka Franciszka, które po miesiącu pracy wykonały normę produkcyjną w 112 procentach. (W)

Organizacja mistrzostw sportowych w ramach Rady Okręgowej ZS Spójnia.

W dniu wczorajszym została zamknięta lista zgłoszeń do X mistrzostw kajakowych Polski, jakie odbędą się w dniach 10, 11 i 12 maja br. na Dunajcu.

Do mistrzostw zgłosiło się ponad 60 zawodników z całej Polski.

Tegoroczne mistrzostwa kajakowe rozegrane zostaną pod hasłem: — kajakowcy walcą o pokój. Plan 6-letni i tytuł najlepszego przodownika na Złoty Młodej Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej.

ROZDZIAŁ VIII

ODGRÓDZONE od świata potężna, wysoka palisada osłania się żubry po rozległym zresztą terenie rezerwatu. Zachodzą do karmików, zaopatrzonych przez dozorców w smaczne ziarno, czasem przepadają w gąszczach, trzymając się stadami.

Plisz, patriarcha największego stada, kiedy podchodzi do karmika, spoziera krwawym ślepiem, czy uda mu się przydybać na „jego” stronie któregoś z dozorców, czy nie...

Stary Wiśniewski pracuje już przy żubrach od wielu lat, Niemcownik — także. Można chyba przez taki szmat czasu poznać dobrze ich naturę i pokochać je.

Zwierzę winienby chyba także kochać swego opiekuna, którego wciąż czuje niedaleko siebie, szczególnie wtedy, gdy mu pieczołowicie podsypuje owies, smakowity dodatek do pożywienia, zrodzonego w puszczy.

„Kochać”? Czyż to odpowiedni wyraz na określenie stosunku człowieka do żubrow i na odwrot?

Ale chyba jakaś więź uczuciowa musi istnieć...

Ani Wiśniewski, ani też Niemcownik nie szukają słowa, które by w pełni oddało wzajemne uczucia człowieka i zwierzęcia.

Wiśniewski po prostu żył z żubrami i nie dowierza im. Nie może im wierzyć, bo je zbyt dobrze zna. Mają żubry swoje żubry zwyczajnie i sztuczki, ma Wiśniewski swoje, a nawet żubry nie wyprowadzą go w pole swym łagodnym wyglądem i niewinną miną.

Olbrzymi Plisz chciałby na pewno przydybać Wiśniewskiego po swojej stronie ogrodzenia.

Plisz straszny, kiedy opuści nisko łeb i łyska ślepiami... potężnym karkiem wstrząsa dreszcz, broda do kolan chwiała się w drgawkach i faluje...

A Wiśniewski podsypuje ziarno i nic... tylko pilnie zważa, żeby Plisz go nie przydybał.

Raz to się tak zdarzyło, ale nie z Pliszem. Wiśniewski wszedł do karmika, aby oczyścić żłoby z resztek ziarna,



lecz nie docenił tego, że w okolicy kręci się pliszowy synek, Polamaniec.

Tak się żubrysko pokracznie nazywało z powodu swej chromej nogi, ale zresztą zwierzę na schwał, podobny nawet do taty i równie jak on potężny.

Jak wszystkie żubry, Polamaniec miał wzrok nieszczerbry, ale za to od razu wietrzył człowieka na swoim terenie.

Podszedł bliżej i... uznał prowokacyjnie wypiętą postać za wystarczająco słuszny powód do obrazy.

Stanął potrząsając potwornym łbem i począł raciami nerwowo kopać ziemię.

Usłyszał to Wiśniewski, w lot pojął niebezpieczeństwo, smygnął w otwór nad karmikiem, przez który się sypie owies i już był po drugiej stronie wysokiej, mocnej palisady.

Ale nie zdążył zamknąć drzwiczek...

Polamaniec wywiesił óżr jak sztandar bojowy i bijąc się wściekle ogoniskiem po bokach ruszył do ataku.

Dozorca, wskazując — przewrócił się, był jednak bezpieczny.

Zdawało mu się, że teraz zwierzę już się uspokoi. Ten jednak całym ciężarem ogromnego cielska rzucił się na karmik, a widząc migające w powietrzu nogi uchodzącej ofiary, wtoczył swój kudłaty łeb w otwartą przestrzeń drzwi.

Teraz zaczął się dramat.

Rozwścieczona, rogata bestia, nie mogąc przedrzeć się przez wąski otwór, nie chciała jednocześnie pozbryść się przyjemności rozdeptania człowieka i poprucia go rogami. Polamaniec chciał się cofnąć, aby nabrawszy rozpędu, zaatakować po raz drugi.

Wierzył w swe siły... łamał przecież najgrubsze konary w puszczy bez większego wysiłku, a w chwilach gniewu wyrwał drzewa z korzeniami, jak kiść wątłej trawy, a tu miał człowieka przed sobą i nie dałby mu rady?!!

Chciał cofnąć potężne łbisko, ale nie mógł. Rogami zaczęli o grube ściany okienka, które go trzymało jak w kleszczach. Prychnął ze złością raz i drugi, próbował i znowu odczuł, że jakaś potężniejsza od niego siła dzierży go za rogi.

Wówczas wyteżył wszystkie mięśnie, zarył się przednimi kopytami w ziemię i zaczął całą mocą wspaniałego karku przeć w górę to, co go tak krzepko chwyciło i nie puszcza.

Wstrząsnął się raz i drugi... Zaparł jeszcze głębiej w ziemię — nie dał rady.

Polamaniec rozeźlił się na dobre. Nabral powietrza w płuca i ponowił próbę, prac łbem w górę i wprzód.

Grube bele palisady zatrzęsły się znowu.

Wiśniewski, ochłonawszy z pierwszego wrażenia, zerwał się z ziemi. Ujrzał łeb, tkwiący w okienku karmika. Chciał odstraszyć zwierza i czym prędzej zamknąć drzwiczki, ale zauważył z niepokojem, że zwierzę także chciałoby uwolnić się z okowów, ale nie może.

Pojął wysiłki żubra opacznie trochę, był już jednak spokojny o bezpieczeństwo swojej osoby, ceniąc grubość pali, stanowiących ogrodzenie. Kombinował tylko, jakby żubrowi pomóc w wydostaniu się z pułapki.

Tymczasem Polamaniec kręcił łbem coraz nerwowiej i coraz silniej napierał. Gdy palisada niepokojąco zatrzęsła, Wiśniewski się przeraził.

(28). (D. c. n.)

Drugie zwycięstwo SKS Wawel

Szkolny Klub Sportowy „Wawel” uzyskał drugi ładny sukces, zwyciężając LZS Zebrzydówce na jego boisku 8:1 (6:0). Bramki zdobyli: Dudek 2, Bogdał 3, Norek i Drożdż po jednej oraz jedna samobójcza. Dla LZS Łodziński z karnego.

Spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy tymi zespołami zakończyło się również zwycięstwem Wawelu 8:1.